



BUCKING BRONCO

AMAZON BESTSELLING AUTHOR

MADISON FAYE

Rozdział 1

Tara

KURWA , mam kłopoty.

Walczę, ale lina tylko tnie głębiej, a kiedy to robi, drobne kolczaste druty wewnątrz kopią się na mojej nodze. Skrzywiam się, sycząc z bólu i frustracji. Tak, nigdzie się nie wybieram.

Gównno.

Th jest to taki zły pomysł. Wszystko to było złym pomysłem. *Idiota, idioto, idioto*, narzekam na siebie. Dlaczego po prostu nie podszedłem podjazdem jak normalna, szalona osoba? Po prostu podjedź na górę, zapukaj do drzwi i ...

...I co wtedy?

Więc co powiedziałbym legendarnemu, szorstkowemu i nieokiełznanemu, notorycznie nieprzyjaznemu, nieznanemu na jego własność Coltonowi Bronsonowi?

Cześć, panie Bronson, czy musisz podpisać swoją ziemię za tę cenę, o której obaj wiemy, że to bzdury?

Racja, tak. Wszystko pójdzie dobrze. Ta konwersja z nikiem by się zmieniła, ale wraz z nim zmieniłaby się w gruszkę. Nie wiem Colton „Bronco” Bronson osobiście, ale wiem o nim. Wygląda na to, że wielu

ludzi w okolicy zna go. "Reputacja, która wchodzi do pokoju, zanim to zrobi", jak to mówią.

Dawno, dawno temu, człowiek był nieco gwiazdą na scenie koncertowej rodeo. Zabawne dla wiejskiego chłopca z Kentucky, a nie z miejsca takiego jak Teksas, Oklahoma czy Wyoming, ale Colton "Bronco" Bronson był kowbojem na wskroś. Miał nawet ekipę ESPN, która podążyła za nim na jednym z jego ostatnich torów, odkąd rozbił tak wiele płyt i nieumyślnie był "gorącą nową twarzą rodeo". Z tą surową dzikością, śmiesznie ukształtowanym ładnym wyglądem i ciemnością nie nawet te blond włosy mogły się oderwać, "Bronco" Bronson był jak David Beckham z końskiego rodeo.

Ale pewnego dnia wstał i odszedł. Od tamtych dni powrócił do domu w Kentucky, w hrabstwie Sugar, wychowując konie na ranczo.

Podnosząc konie, zachowując bardzo dużo, i najwyraźniej robiąc nazwisko dla siebie jako najmniej przystępnej osoby w pięciu powiatach. Wszystkie badania mojej firmy na temat Coltona wskazują na "prawdopodobną wrogie reakcje" na naszą ofertę. I mam szczęście, że jestem tym, który to odważnie. Na szczęście to ja odważny krok na stopie na terenie człowieka, który, jak twierdzili niektórzy w powiecie, miał rekordową liczbę do strzelania do intruzów.

Strzelanie do nich .

Strzelanie, lub w moim przypadku uwięzienie.

Taa, praca z Synergy Coal Consultants była na tyle głupia, że oznaczało to, że mało mi się pojawiało z ofertą bzdur w tylnej kieszeni. Ale jestem pewien, że opis stanowiska nigdy nie wspomniał o wkroczeniu w to, co nawet wiem, że jest pułapką złodzieja koni.

Pętla z liną, w którą złapana jest moja kostka, jest spleciona przez drut kolczasty, więc nawet gdybym miał nóż, nie mógłbym się uwolnić. Jest znany jako pułapkę liny burn - lina jest więc jej nie całkowicie okrutny strzępić się czyjaś nogę z drutu kolczastego. Ale zadziory są tak silne, że przypominają ci, że nigdzie się nie wybierasz.

Nie, pułapki na oparzenia nie są częścią treningu z Synergy Coal. Ale nie zawsze byłem dziewczyną z miasta w garniturze i obcasach z tęczką. W żyłach tej wiejskiej dziewczyny jest krew Kentucky'ego, nawet jeśli wiem, że w większości zapomniałem o moich dzieciach .

Nie pochodzę z Sugar County, ale na tyle blisko domu, że aby uspokoić nerwy, zanim walczę z drzwiami Coltona, zdecydowałem się na cholerną *wędrówkę* . W kolorze spódnicy. W szpilkach. Cóż, pięty wystartowałem, ale wciąż.

Kto to robi ? Szaleni ludzie. Szaleni ludzie to robią. Szaleni ludzie tacy jak ja, podobno.

Moje wykształcenie licencjackie w dziedzinie międzynarodowego biznesu i komunikacji oraz mój mistrz bluszczowy w biznesie nie miał tu prowadzić. Z pewnością nie z powrotem do dowolnego miejsca w *pobliżu* Kentucky. Początkowo ustawiłem sobie szansę na całe życie w międzynarodowej firmie, którą kochałem. Ale tak było, kiedy dowiedziałem się, że mój były, Ben, pieprzył się ze mną. Z podobnym, wszystko z pierściami w promieniu stu mil.

Potem trochę straciłem, jeśli na jakiś czas . Nie dlatego, że byłem smutny, że straciłem tego dupka. Wiedziałem, że bez niego jestem lepszy. Ale, daj spokój, kiedy twój chłopak na żywo wypieprzył połowę twoich "przyjaciół", twojego szkolnego doradcy, i kelnerki w ulubionym barze, no cóż, to żądło. Dwa tygodnie, gdy nigdy nie

opuszczałem łóżka, a później utrzymywałem się wyłącznie z whisky i pizzy z dostawą, praca zniknęła. Synergy Coal nie był nawet drugim wyborem. Lub jedną trzecią. Lub dziesiątą. Ale wynagrodzenie było dość przyzwoite.

Plus, potrzebowałem zmiany scenerii z Chicagonu po Ben.

Więc podpisałem się i dopiero gdy to zrobiłem zdałem sobie sprawę, że to, co mi dali, to ta, której nikt nie chciał: przekonanie soli ludzi na ziemi w hollerach i głębi kraju, by sprzedać ziemię, ich rodziny przez trzy stulecia mieszkały w spółce węglowej. Wszystko za grosze za dolara. Kicker był, wszyscy wiedzieli, że to jest wziąć to lub pozostawić sytuację. Wziąłeś główniany wypłaty lub Synergy Węgiel lub kimkolwiek jesteś czynienia z używanych wybitnego domeny i płatnego politici ans *wziąć* ziemię od ciebie tak czy inaczej.

Byłem w tym od dwóch tygodni i *nienawidzę* tego. Ale to nie tak, że są inne prace, które wałą w moje drzwi.

Ranczo Coltona znajduje się na tonie ziemi, na którą ludzie, których pracowałem, chcą. A wszystko czego chciałem, to pięć minut spokoju, zanim odważyłem się podejść do jego drzwi. Jakiś stary blog wędrowny wspomniał o starym strumyku z ładnym wodospadem, który był niewielkim spacerem od bocznej drogi do jego posiadłości, więc postanowiłem odpocząć i przygotować się.

Cóż, blog najwyraźniej nie był dobry .

Żadnego potoku, tylko pieprzona pułapka złodzieja konia. Odwracam się, a ja natychmiast wzdrygam się, gdy kolce wbijają się w moją skórę. Wpadłem na to pieprzone stworzenie prawdopodobnie pięć godzin temu, a teraz zaczyna się ściemniać. Mój telefon ma tutaj

zerowy sygnał i wkrótce i tak umrze, tak samo jak ciemność naprawdę zapada w pamięć.

Kurwa .

Zamykam oczy, tak jak dobre myśli mogą jakoś wyplątać mnie z tego bałaganu, kiedy nagle słyszę trzaskanie gałązek. Moje oczy otwierają się i zamarzam.

... Czy tam *b uszy* w tych stronach?

Rozlega się kolejny trzask i moje serce wskakuje mi w piersi. Wyciągam telefon komórkowy, włączając latarkę, mimo słabej baterii i starając się lśnić ją w mrok otaczających mnie lasów. Moje oczy skanują cienie, moje serce bije, gdy cisza znowu znika.

Powoli wypuściłem oddech. Moje serce zwalnia. Przełknę, a ja wyłączam latarkę, gdy moje ramiona osuwają się.

"Spójrz na to."

I *krzyżeć*, bicowanie się i dysząc, oczy szeroko dzieje na s pasma świetlnego człowieka. Prawie dławię moje serce, gdy skacze mi w gardle, a ja rzucam się do ucieczki, zanim ostry kęs oparzenia się liny przypomina mi, że nigdzie się nie wybieram.

Cienista postać wychodzi z drzew. Pierwszą rzeczą, którą dostrzegam, jest kapelusz w kowboju i od razu wiem, że to on.

Colton.

Światło Księżyca migocze wśród drzew, migocząc od tych stalowoszarych oczu i szczęki. Ma dzinsy, buty, koszulę w kratę i białą koszulę pod spodem. Jego przedramiona falują surowym mięśniem,

gdy podwinięte są rękawy koszuli, a kiedy moje oczy podążają za tymi mięśniami do jego wielkich dłoni, sapnę.

Trzyma strzelbę i celuje *prosto* w mnie.

- S-sir - wyjąkam, oczy mam szeroko otwarte, a kolor ścieka mi z twarzy. "Ha ng na. Sir, mam na imię ...

"Nazywasz się *złodziejem* za wszystko, na czym mi zależy, panienko," warczy, ten wiejski miód w swoim głębokim barytonowym głosie.

Mrugam. "Przepraszam?"

"Gdzie twoja załoga?"

"Moja ekipa?"

Colton marszczy brwi, zdejmując kapelusz i pozwalając, by jego palce przetrząsały zakurzone blond włosy. Jego kraciasta koszula ściąga jedno ramię, pokazując mi falujące mięśnie i tatuaż.

Grubo połykam.

Hej, co powiesz o przestaniu sprawdzać faceta, który uwięził ciebie, który ma teraz celowany pistolet, szalony? Syknę do siebie.

Oczy Coltona wbijają się we mnie, wstrzymując oddech i powodując, że pulsuje mi młotek.

"Nie ma nigdy nikogo z was, chyba że coś takiego jak ty miało na celu zrobienie tego solo".

Potrząsam głową. "Sir, masz coś nie tak, mam na imię ..."

Strzelba i sapnę.

"Pan. Bronson! "

Jego oczy są wąskie. "Więc mnie znasz, co?"

"Tak. Tak jak Mówiłem-"

"Znasz moje imię jak wiesz, że to jest prywatna ziemia? Jak te znaki, które nie mówią żadnych intruzów?"

Przygryzam wargę, obserwując go ostrożnie. Powoli jednak pistolet jest mniejszy .

"To wszystko jest wielki wypadek. Nieporozumienie. "Oddycham. "Czy możesz mnie rozciąć?"

"Nie." Siedzi kapeluszem na głowie i wzrusza ramionami.

Moje oczy zwązają się w blask. "Nie możesz *uwięzić* takich ludzi, panie Bronson. To nielegalne."

"To moja kraina", mówi z niemal poczuciem humoru w głosie, jakby był rozbawiony tym.

"Odetnij mnie! Teraz! - rykam, moje postrzępione nerwy zaczynają się łamać po tym wszystkim.

Colton uśmiecha się do mnie.

"Jakie jest magiczne słowo?"

"Proszę?"

"Żle."

Jęknę. " *Ugh!* Co to, kurwa, jest magiczne słowo ?! "

"Masz na sobie brudną buzię, dziewczyno."

"Jestem o wiele ładniejszy, kiedy nie mam na mnie pistoletu."

Znowu pojawia się ten zarozumiały uśmiezek, ale pistolet obniza się jeszcze bardziej.

"Nie jestem tutaj, aby ukraść twoje konie, panie Bronson."

Nie mówi ani słowa.

"Mam na myśli spojrzenie na to, jak się ubieram?"

Drapie podbródek, jego chłodne oczy ślizgają się po mnie, zostawiając ciepło tam, gdzie wiem, że nie powinny. Światło księżyca przenika przez drzewa, oświetlając go wszystkich i sprawiając, że sapnę trochę, gdy go naprawdę weźmiemy.

Dobry Boże h e na gorąco. Jak absurdalnie. Nieuczciwie, wychwalanie - wszystkie dobre typy genów na gorąco.

Patrzę na siebie w środku. To jest wycofanie, to wszystko. To jest moje hormony kurwa ze mną, bo nie ma mowy, ja *faktycznie* sprawdzania szorstką ranczer, którego jestem w pułapkę. Prawda?

Colton w końcu wzdycha i podchodzi do mnie, co powoduje, że mój puls mija.

"Nie ruszaj się."

Kłęka, jego dłonie przesuwają się po gołej nodze pod brzegiem mojego spódnicy. Czuję, jak pod jego szorstkim dotykiem czuję

mrowienie skóry i połykam, gdy czuję, jak te duże palce zaciskają się na moim łydce.

Sięga do tylnej kieszeni i wyciąga małe metalowe narzędzie przypominające haczyk, którego używa do wślizgnięcia się przez cewkę drutu w pułapkę i skręcenia. Natychmiast pętla wokół mojej głowy rozluźnia się. Szarpie nogę swobodnie, marudząc, gdy tylna część kostki zaczepia o ostatni zadziór z drutu kolczastego.

" *Dziękuję* ", mamroczę. Odwracam się, żeby odebrać telefon leżący na ziemi, kiedy nagle złapie mnie.

Krzyczę, łapiąc powietrze, gdy mnie szarpie, jakbym ważył w ogóle, rzucał mi przez ramię, a potem zaczął chodzić.

„*Puść mnie!*” I krzyczeć, młotkiem w jego szerokie, umięśnione plecy pięściami. "Pan. Bronson, puściłeś mi ten insta- "

"Ta noga potrzebuje patrzenia", mrużąc, jego dłonie zaciskają się tylko na mnie, gdy zaczyna iść ścieżką przez las.

"Puść mnie do diabła!", Krzyczę. "Mogę wziąć - pozwól mi odejść!"

Ale on nie słucha, albo nie chce - włóczę się po lesie przez ramię, z kapeluszem na pochyłości i strzelbą w ręku. Czuję, jak zwijają się jego zwojone mięśnie ramion, jego potężna dłoń trzyma mnie mocno na moich plecach.

"Pozwól mi odejść!"

"Nie," warczy. "Nie zdecydowałem, że nie jesteś tutaj, aby ukraść moje konie."

Mrugam zszokowany. "Czy ty mnie żartujesz?"

"Wydaje się, że żartuję?"

Kopnęłam go, kiedy maszerowaliśmy przez drzewa, ale bez skutku.

„Wydaje się, że jesteś kurwa kidnapp -”

"Naprawdę musimy coś zrobić z tymi ustami," wzdycha nisko, jego głos przebija mnie. " *Brudna dziewczyna* ."

Drzę, jego słowa pulsujące ciepło przeze mnie, że wiem, cholernie dobrze, że nie powinno być uczucie.

... Tak, coś jest nie tak ze mną.

"Nie jestem tutaj, by wziąć twojego pieprzonego konia! Jestem z Synergy Coal! "

Colton zamarza, jego kroki się zatrzymują. Niski warkot dudni przez niego, i nagle, sapię, kiedy on zrzuca mnie z ramienia i pcha mnie na drzewo.

" *Powiedz to jeszcze raz* ".

Połykam. "Synergy Coal. Po prostu przyszedłem zapytać o ...

"Och, wiem, po co wyszedłeś", żeby mnie o to spytać "- syczy. " Wiem kim jesteś. I wiem, dla kogo pracujecie. Przyszedłeś poprosić mnie, abym podpisał umowę z frajerem, to co zrobiłeś. Przyszedłem, by mnie oszukać. "Wydziera się z tych słów, jego wspaniałe szarobłękitne oczy zwięzają się ku mnie.

"Pan. Bronson ...

"Panno ..." nachmurzył się. "Kurwa jest twoje imię?"

"Tara. Tara Stokes. "

"Biorę to wszystko, Tara," Colton uśmiecha się cienko. "Masz rację. Nie jesteś złodziejem koni. "

Wzdycham. "Dziękuję Ci. Teraz jak ja ...

"Jesteś kurwa *gorszy*. "

Mój oddech chwyta mnie, gdy mnie chwyta, moje serce wraca do mojego gardła, gdy znów rzuca mi się przez ramię i zaczyna chodzić.

"Czym do cholery jesteś-!"

"Teraz jesteś mój", warczy.

Moje oczy rozszerzają się, a moja głowa się kręci.

"Przepraszam, *co ?!*"

"Wiedziałem, że jesteś złodziejem."

„*Nie jestem tutaj, aby wykraść cholerną ho RS*”

"Tylko moja ziemia, prawda?" Syczy i moje usta napinają się.

"Ale czymkolwiek jesteś, wkraczasz w teren", warczy Colton. "A teraz muszę wymyślić, co zamierzam ci *zrobić* ."

Rozdział 2

Colton

WILI SIĘ PRZECIWKO MNIE i nie ma sensu udawać, że to nie ma na mnie wpływu.

Mój kogut pulsuje.

Krew się ryczy.

Coś gorącego grzmi we mnie.

Warczę, kiedy wychylam się z lasu i podążam główną przejażdżką do domu, a jej małe, drobne ciało znów się wije. Ja pierdołę, to było *zbyt* długo, widocznie. Ponieważ zachowuję się jak cholerny nastolatek, ciężko się pieprzyć z tą jedną dziewczyną.

Ale *cholera*, co za dziewczyna.

Nogi na pieprzone dni. *Dni*. Mam na myśli piekło, człowiek może zgubić się, badając te łodygi. Możesz podążać za nimi do najbardziej ciasnego tyłka, owiniętego w ten sprytny szary garnitur. Ciało, które chcę uruchomić na wszystkich moich rękach. Miękkie, pouty usta, które plują ogniem i sass. Usta, które chcę złożyć z moimi.

Ona nie przestała walczyć ze mną, ani nie próbowała kopnąć ani wyskoczyć z drogi przez cały szlak z powrotem do mojego domu. Jest jak dzika klacz, którą mogę oswoić.

Ona ma rację, nie jest złodziejem koni. Ale ja tylko myślałem, że była na sekundę, zanim dobrze się na nią patrzę. I tak, nie. Złodzieje

koni nie wyglądają tak dobrze, ani razem. Złodzieje h Orse nie noszą garnitury spódnica lub mają małe skórzane teczki tornistry.

Naw, wiedziałem, kim była druga Wiedziałem, że tam nie było wziąć moje konie. Wiedziałam, że była tam, aby wziąć to *wszystko*.

Najpierw chciałem się z nią pieprzyć, przestraszyć trochę strachu . Do diabła, to nic więcej, niż zasługuje, pracując dla tego, dla kogo pracuje. I nie mam na myśli Synergy Coal Consultants. Nie, Synergy to bzdury. Front. To właśnie oni *tak naprawdę* mają ryk krwi w związku z tym, dlaczego tu jest. Chcę spojrzeć na te miękkie brązowe oczy i tę słodką, niewinną twarz i sądzę, że naprawdę myśli, że pracuje dla firmy doradztwa energetycznego w węglu. Ale nie mogę być zbyt ostrożny.

Nie możesz wpuścić diabła do środka z tymi pieprzonymi ludźmi, bo to mnie zabije . Mój dziadek znalazł to na własnej skórze. A ona wałęsa się po mojej ziemi późno w nocy? Mogła być ubrana jak prawnik albo jakieś gówno, ale to szpieg napisany wszędzie. Do diabła, mogła zrobić to pułapkę celowo tylko po to, by mnie wyprowadzić, żeby zbadać sprawę - więc mogłem ją znaleźć. Do diabła, taka ładna rzecz jak ona? Te długie nogi, ten ognisty łachman i sass, i wargi podobne do jej? Kurwa, mężczyzna mógłby prawie pomyśleć, że została wybrana, by mnie uwieść.

Nie przez Synergy Coal. Mówię o *banerach* .

Słyszałeś kiedyś o Hatfieldach i McCoys ? Były to słynne rodziny tu po Wojnie Secesyjnej, które dostały się do jednej z najbardziej krwawych rodzinnych waśni w historii. Zrobili o nich film lub program telewizyjny. Być może słyszałeś o nich na różnych sposobach .

Cóż, to gównno wciąż się dzieje. W samym środku miasta nie ma walk z bronią w samo południe ani z tym gównem, ale rywalizacja tam jest. Dla nas tutaj, w hrabstwie Sugar w Kentucky, to Bronsoni i nasi krewniacy w porównaniu z Banerami i ich. Mnie? Byłem z dala od kątem przestępczości rzeczy przez całe życie. Nie pieprzę się z działającymi pistoletami, narkotykami, ani z tym gównem. Banery są przy tym brudne. Do diabła, mój własny brat jest całkowicie wyjęty spod prawa.

Ale nie, dla mnie to były zawsze konie. Kiedy dziadek Doyle zmarł w tamtym "wypadku samochodowym" wraz z moimi rodzicami i zostawił mi farmę, cóż, przejąłem to. Skończyłem z życiem rodeo i osiedlałem się tylko ze mną, moją ziemią, a moje konie były wszystkim, czego chciałem. Pozostałem legalny, nawet jeśli Shepherd, mój młodszy bracie, nigdy się do tego nie zabrał. Nasza dziecięca siostra Taylor wciąż była w szkole, kiedy to wszystko się wydarzyło, i to było częścią mojego powrotu. Ktoś musiał ją wychować i opiekować się nią, i upewnić się, że poszła do college'u. A więc konie i prowadzenie legalnej farmy.

Rodzina Bannerów nie znałaby "legalnego biznesu", gdyby ugryzła ich w dupę. I wiem, dlaczego oni też chcą tej ziemi. Synergy Coal to fałszywy front, który założyli kilka miesięcy temu, ale prawdziwe firmy węglowe już tam są. A to *jest* kraj węgla. Ci skurwiele chcą rozebrać moje całe pieprzone hrabstwo i zostawić nam truciznę i ruinę. Banery i chce go sprzedać 'em, na wagę złota.

Cóż, przynajmniej część tego. Ich rola polega na tym, że chcą kontrolować, aby mogli prowadzić swoją Oxy an d meth poprzez Sugar County. To i cokolwiek innego, do diabła, mają dzisiaj.

Nie wiem, jak *ona* kurwa pasuje do tego wszystkiego, ale wiedziałem, że drugi Widziałem ją miała kłopoty.

... Wygląda na to, że też miałem rację.

"Odsuń mnie, kurwa dupku!"

Jej kic ks staje się coraz bardziej dziki, kiedy wchodzę na ganek. Dostaje kolano w moje żebra, a ja chrząknę, ale ignoruję to. W końcu jestem wielkim facetem. I jest mała.

I wspaniały.

I niewinnie wyglądający.

I sexy jak cholera.

I zwykły zapach jej włosów na mojej twarzy sprawia, że moje bóle bolą, a mój kutas oblewa się gęsto w moich dżinsach.

Kurwa, co ja, pożądam wroga? Ten, kto chce pomóc tym ludziom, wziąć moją ziemię? Słyszałem o niej w zeszłym tygodniu, nawet jeśli po raz pierwszy spotykam się z nią. Była już w starym miejscu Buffe'a z taką samą kupą, próbując zmusić go do sprzedaży swojej paczki także do "Synergy Coal".

Cóż, nie więcej. Nie ja. Ta ziemia nigdy nie opuszcza mojej rodziny, a to na pewno, kurwa, nie idzie do Banerów, ani do spółki węglowej. Wiem, co *powinienem* zrobić. Powinienem zadzwonić do Harlana Bishopa z departamentem szeryfa hrabstwa Sugar i zabrać jej dupę do aresztu za przekroczenie granicy. Pozwól, żeby ktoś inny poradził sobie z nią i nogą.

Ale oto jestem, wchodzę z nią do domu - przynosząc wilka do środka.

Do r do starych słynnych slamsów zamykających się za mną, a ja wpadam do salonu, w stronę kanapy.

Wirujące i wrzaski Tary nagle zmieniają się w coś innego.

"Nie! *Nie!* Nie, proszę! Nikomu o tym nie powiem! Po prostu daj mi ...

Rzucam ją na kanapę i przewracam oczami.

- Myślisz, że gdybym był takim człowiekiem, sprowadziłbym cię tu na dół, do mojego domu, tylko po to, żeby zrobić to na kanapie?

Tara zaciska usta w cienką linię, jej dzikie, ciemne oczy przesuwają się po mojej twarzy.

"Teraz siedzieć, kurwa, nadal."

Rzucam się na kolana i chodzę po jej nogę, ale ona nagle zaczyna z nią kopać.

Kurwa .

Chrząkam, widząc gwiazdy, gdy jej stopa chwyta mnie kwadratem w twarz. Mrugam, szarpiąc się za nią, dopóki nie usłyszę nagłego odgłosu pocisku, że zatrzymałem się w moich śladach. Potrząsam głową, usuwając plamy i gwiazdy, aby zobaczyć ją stojącą tuż przede mną, moją własną cholerną strzelbę skierowaną prosto na mnie.

O cholera.

" Wyjeżdżam teraz" - syczy, jej burza jest przerażona, a oczy wciąż rzucają się w oczy.

"Odłóż ten pistolet. "

Ona syczy, robiąc krok w moją stronę, jakby groził mi bronią w dłoniach. Ale ona wchodzi na kostkę, która została uwieczona w mojej pułapce, a ona zadaje sobie ból.

"Tara-"

"Nie podchodź bliżej!", Krzyczy.

Moje oczy padają na jej palce, widząc, że są nerwowe i roztrzęsione. Nie wygląda jak strzała, ale mając pięć stóp i spiłowaną, mogłaby mnie przeciąć na pół z zamkniętymi oczami. Poza tym nie wiem nawet, gdzie *naprawdę* jest z tym wszystkim. Mogłaby uczciwie pracować dla firmy Shell, ale z bronią wycelowaną w moje wnętrzności, nie mam zamiaru zadzwonić. Mogła być prawą ręką samego Lawsons Bannera. Mogłaby zostać wynajętym pistoletem, żeby mnie wypieprzyć, żeby mogli obrać tę ziemię w ten sposób.

Więc nie myśl. Po prostu działałam.

Krzyczy, gdy ją pędzę, jej ręce podskakują. I nagle ryk pistoletu wypełnia pomieszczenie. Czuję ciepło pocisku wystrzeliwującego obok mnie, gdy uderzam w nią, przewracam ją z powrotem i wrywając strzelbę z jej ręk. Wchodzimy w ścianę, a ona krzyczy i pada na mnie pięściami, gdy trzymam ją mocno za ręce. Odwracam się, mrugając o wystrzału strzelby do ściany tuż za mną.

Gówno. *Cut*, że jedynym *sposobem* zbyt blisko.

"Do cholery ", sykam, odwracając się do niej i warcząc. " *Próbuję ci pomóc z tą nogą! To potrzebuje-*"

"Nie waż się wkładać rąk ... dalej ..."

Ona mruga i nagle wydaje się, że walka z nią znika. Jej twarz się rumieni, a ona zaczyna trochę droczyć na nogach, gdy nagle uderza mnie.

O cholera.

Kilka moich kolczastych pułapek w lasach ma napiwek z Amobarbitalem . To jest sok z nokautu, jeśli nie jesteś lekarzem. Nie, nie sznuruję ich za ludzi - nie jestem psychopata. Ale umieściłem go w pułapkach w pobliżu, gdzie wiem, że zauważyłem niedźwiedzie w moim lesie po kilku przypadkach, w których doszło do jednej z moich pułapek z niedźwiedziem szalonym jak piekło o gotowości do zerwania własnej nogi uwolnić się. Niedźwiedź, który ma najlepszy sen w swoim życiu, jest łatwiejszy do uwolnienia niż ten, kto chce dosłownie ugryźć swoją reklamę.

Moje oczy padają na surowe zaczerwienienie kostki, gdy została złapana i przysięgam pod nosem. Pierdolić. Nie mogłaby zdobyć jednego z zakończonych kolców, które dawno temu, albo zostałyby znokautowana, zanim do niej dotrę. Co oznacza, że powinna wykuć jeden z zakończonych kolców tuż przed tym, jak ją uwolniłem, albo piekło, może nawet kiedy wyslizgnęła nogę.

Tak czy inaczej, patrząc na nią, ma około piętnastu sekund, zanim udaje się do krainy snów. Ciężko.

"Tara", warczę, moje ręce kołyszą się, gdy kołysze się, mrugając w moją twarz. "Pułapka miała łagodne znieczulenie, dobrze? Wiem, że już to czujesz, ale będziesz tylko finałem ...

"Narkotykowałeś mnie?" Szepcze.

Potrząsam głową. "To nie tak. Musimy utrzymać niedźwiedzie, żeby je zdobyć ...

"Nie jestem niedźwiadkiem", wrywa się, słowa biegną razem, gdy zaczyna się w mnie wcisnąć.

Gówno. Uderza ją mocno. Zaraz się rozbije.

"Łatwo, dziewczyno", mruczę, łapiąc ją w moje ramiona.

"Nie dotykaj mnie", mamrocze, zamykając oczy, zanim nagle wpadła mi prosto w ramiona.

Wzdycham. Cóż, gówno. Co teraz? Zadzwoń teraz do gliniarzy? Wyjaśnij, jak to jest, że mam rozdartą dziewczynę z podartą sukienką i bez butów w moim salonie z dowodami walki w tym miejscu? Harlan jestem przyjacielem, ale daj spokój, wiem, jak to wygląda.

Spojrzałem na nią i coś w mojej piersi złapało.

Kurwa, wiem, jak to się *czuje* . Tak w moich ramionach? Potrząsam głową, wydmuchując powoli powietrze z moich ust. Cholera, czuje się dobrze w moich ramionach.

Bu, ona jest wrogiem. Muszę o tym pamiętać. Czy ona jest celowo z banerów, czy nie, ona tu pieprzyć moje gówno, a ja *muszę* mieć to na uwadze dobre, nawet jak cholera ona jest piękna.

Do diabła, *zwłaszcza* z tą cholernie piękną.

Ale sposób, w jaki zwija się w moje ramiona, kiedy niosę ją na górę? Cholera, to będzie problem. Sposób, w jaki uśmiecha się cicho podczas snu, zaciskając dłonie na mojej koszuli? To też będzie problem.

Sposób, w jaki powoli otwiera oczy, jakby ledwo mogła sobie z tym poradzić, kiedy spogląda na mnie z uśmiechem i mówi: "nie pozwól, by pluskwy w łóżku zgryzły, ok?", Zanim spadła do krainy snów?

Och, tak, to też będzie wielki pieprzony problem.

Ale największym problemem jest to, że po prostu nie mogę odwrócić wzroku, kiedy położyłem ją na łóżku gościnnym i naciągnąłem prześcieradło. Sposób, w jaki moja krew ryczy w moich żyłach i jak mój kutas pulsuje na moich dżinsach, i to, w jaki sposób surowe pragnie, by *jej* grzmoty przebiły się jak strzała.

Tak, to też będzie wielki problem .

W gruncie rzeczy, patrząc na nią śpiącą, niewinną, wspaniałą, kuszącą i delikatną?

Tak, wszystko o tej dziewczynie będzie problemem, a to dopiero początek.

Rozdział 3

Tara

WIEM, ŻE TO SEN , ale nie mogę przestać.

W nim łóżko trzeszczy się, gdy nęka mnie, przygrzewając do prześcieradeł. Jego usta chciwie opadają na moją szyję, gryząc i ssąc, gdy jego ręce rwą moje ubranie - tak jak w rzeczywistości je rozrywając. Jęczę z rozkoszy, gdy wyrywa moją bluzkę, rozdzierając spódnicę w szwie. Moje majteczki ciągną mocno i chowają się pod jego szorstkimi palcami, a kiedy dotyka mnie tam, płaczę, gdy jego palce z łatwością wciskają się w moją śliską cipkę.

"Czas pokazać ci, co robimy dla złodziei koni tutaj."

Chcę mu jeszcze raz powiedzieć, że nie jestem jednym, ale n, część mnie nie chce. Część mnie - ciemna część mnie - *chce* wiedzieć, co robi złodziejom koni.

"Może powinienem po prostu związać cię i pieprzyć cię mocno - spraw, byś krzyczał na więcej, zanim pozwolę ci wejść po mojego wielkiego kutasa."

Jęczę dziko, jego brudne dźwięki sprawiają, że całe moje ciało boli, a moja krew jest gorąca jak ogień. Odwraca mnie, moje podarte ubrania zwisają ze mnie przez nici, gdy mnie przygniata. Jego kolana idą po obu stronach moich ud, a jego ręka do moich pleców. Inne płątanie w moich włosach, zmusić mnie do sapnięcia. Przesuwa biodra do przodu, a kiedy czuję, jak gorąca, pulsująca głowa jego koguta rozluźnia mi się między udami i naciska na moje śliskie, chętne usta, wszystko topnieje.

A potem się budzę.

Moje serce bije od gorączkowego snu, a mokry żar pomiędzy moimi udami nie jest niczym, co mogę zignorować. Sapnę cicho,

barwność snu mrowi moją skórę i sprawia, że całe moje ciało pulsuje czymś gorącym.

A potem mrugam, a huk w głowie zamienia się w grzmot. Jęknę, gdy ból głowy lansuje mnie. Próbuję i ruszam się, ale nagle uderza mnie, że jestem przywiązany do łóżka.

Związany.

... W domu człowieka nie wiem, kto wpakował mnie w pułapkę w swoim lesie.

Moje serce wskakuje mi do gardła, moje pulsuje, gdy zaczynam wpadać w panikę. Sapnę, szarpnię za linę, gdy przeze mnie biegnie moja enalina. Skręcam się, krzywiąc się z bólu głowy, ale próbując przedrzeć się przez niego, szarpiąc moje ramiona. Ale są zawiązane ciasno nad moją głową - przywiązane do żelaznej ramy łóżka.

Ktoś kasuje ich gardło, a ja krzyczę jak wirują zobaczyć go standing w drzwiach do pokoju - kawa w jednej ręce, a rewolwerem w drugiej. Mrugam, moje usta wysychają, a serce bije mi w piersi, kiedy przestaję walczyć.

"Poranne słońce".

Moje oczy przyciągają jego ciało - pokryte teraz wytartą białą koszulką mocno naciągniętą na jego wybrzuszone mięśnie ramion i stwardniałą pierś. Ma też dzinsy i buty. Zatrzymuję się na jego zadowolonej z siebie, uśmiechniętej twarzy i patrzę na niego.

"Narkotyk mnie", sykam.

Colton wzrusza, wsuwając pistolet w kaburze na to z boku. "Kinda ."

" *Kin d of?*"

- Technicznie, odurzyłeś się, wkraczając na moją ziemię bez mojej zgody i łapiąc się w pułapkę.

Moje oczy zwężają się ku niemu. "Cokolwiek pomoże ci spać w nocy", pluję, zanim spojrzę na siebie. "Jestem w połowie zaskoczony, że moje ubranie jest nadal włączone."

Colton chichocze.

"Śpię dobrze w nocy, kochanie ." Porusza się w moją stronę, a ja połykam grubo. "Myślisz o tym, jak śpię?"

Rumienię się. " *Nie* ".

"A może to, że twoje ubrania są *znowu* włączone, hmm? To o czym marzyłeś , prawda? Ja je zabieram?"

Moja twarz robi się szkarłatna.

"Nie śniłem."

Uśmiecha się ten zarozumiały, zadowolony z siebie, wspaniały uśmiech.

"Oczywiście, że nie. Tak jak jestem pewien, że to nie było moje imię, że jęczałeś.

Ja się boję. *Drogi Boże, zabij mnie teraz? Proszę.*

Pochyla się blisko, nachylając się nade mną, i sapnę, zastanawiając się, czy zaraz po prostu mnie pocałuje. Ale jego usta przeszywają moje, myjąc mój policzek, aż znajdą moje ucho.

"Bardzo dobrze pytasz i może po prostu to teraz zrobię, kochanie", mruczy, gdy całe moje ciało drży w upale.

"Ty ..." Przełknęłam, dysząc. "Jesteś obrzydliwy."

"Tak?" Chichocze głęboko w moim uchu i wszystko, co mogę zrobić, aby powstrzymać ten skomlenie. " Wyglądasz okropnie zaczerwieniona, ponieważ jestem tak zniesmaczona przeze mnie, kochanie".

"Błagam o twój pard -"

"Twoje piękne małe brodawki zawsze stają się tak trudne, kiedy kogoś nienawidzisz?"

I przeszkadzać, moja szczęka spada jak ja po prostu *patrzeć* na niego w szoku. Ale on tylko się uśmiecha i podtrzymuje to.

" Naw , widziałem, jak śnisz, kochanie . Słuchałem ty Dreamin 'zbyt''warczy, jego wspaniałe oczy śledzenie nade mną. "Brzmiało to równie przyjemnie."

„Robiłem takiego nie th -!"

"Racja, racja," wzdycha Colton. "Nie śniłeś, prawda? Po prostu wymyśliłem, że patrzę, jak jęczysz i miażdżysz biodrami, jakby ktoś cię przytrzymał i dawał ci wszystko, co chciałeś.

Zmieniam się na jaskrawoczerwoną i ledwo mogę zrozumieć, że mówi do mnie w ten sposób. Wiem, że powinienem go nienawidzić,

być odrażanym lub obrażonym. Ale wiem, że nie jestem. Nawet nie blisko. Wręcz przeciwnie. Nikt nigdy nie rozmawiał ze mną w ten sposób, a dobrym *panem* jest to, że ogarnia mnie gorąco we wszystkich możliwych miejscach.

"Jestem *pewien*, że właśnie to wymyśliłem", warczy. "Jestem *pewien*, że gdybym podniosła tę małą sprytną spódnicę i podniosłam ręce na tych pięknych udach między twoimi nogami, znajdując twoją słodką cętkę miejską, wszystko fajne i gorące i mokre, też wszyscy by uwierzyli, prawda? "

Moja szczęka spada, a sapanie wciąga mi w gardło.

Jest sekunda, w której oboje wpatrujemy się w siebie nawzajem, a on ogniem w jego oczach, a ja próbuję dowiedzieć się, czy chcę mu powiedzieć, żeby się zgubił, czy błagał go, żeby *mnie* zepsuł .

"JA-"

"Tak?"

Przełknę, dysząc, gdy używam ostatniej siły woli, by zepchnąć to brudne, zakazane pragnienie.

Zdobądź siebie, dziewczyno.

"Un. Wiązanie. Mnie. Teraz "pluję.

Colton wygląda na dłużej, zanim się chichocze i odsuwa.

"Powiedz mi, do kogo najpierw pracujesz."

"Już to zrobiłem," mruczę.

"Chcę znowu to usłyszeć."

Wzdycham. "Pracuję dla Synergy Coal i mogę obiecać, że będziemy nalegać na ..."

"Za kogo naprawdę pracujesz ?"

Wpatruję się w niego. "Czy jesteś jak, dotknął, czy coś?"

"Ty zgłaszasz się na ochotnika?"

Rumienię się. "Chodzi mi o to, że jesteś jak szalona osoba?"

"Ludzie mówią różne rzeczy. Ale nie. Pytam, ponieważ upewniam się o czymś, więc zamierzam cię zapytać jeszcze raz, a ty spojrzysz mi w oczy i odpowiesz.

Klepie pistolet w kaburze.

"Dla kogo pracujesz?"

"Synergia. Węgiel. Konsultanci: "Pluję.

Powoli kiwa głową. "No dobrze, więc". Porusza się, aby mnie zjednoczyć, i wpatruję się w niego.

"Poczekaj, tak po prostu?"

"Po prostu jak w."

"Potężny dupek," mruczę.

Colton odsuwa się i patrzy na mnie. "Mógłbym też cię związać, jeśli wolisz."

Zamykam usta.

" *Lub* możesz wypić kawę."

Patrzę na niego, odgryzając słowa, które chcę wyrzucić, gdy patrzę na kuszący kubek w jego dłoni.

"Kawa."

"Proszę?"

"Kawa, *proszę*", narzeszczę.

"Tam, widzisz? Tu, na backcountry, my rednecks mamy maniery.

Jego ręce zręcznie rozwiązują sznury wiążące moje nadgarstki i nie protestuję, gdy pomaga mi usiąść. I nawet nie wiem, skąd to pochodzi, ale reaguję instynktownie, gdy podaje mi kawę. Kopnęłam dziko, zrzucając parujący kubek z jego ręki i do jego klatki piersiowej. Colton ryczy, potykając się, gdy skaczę z łóżka, odsuwam go na bok i *biegnę*.

Zbiegam po schodach, słysząc, jak uderza za mną. Jego kroki piorunują coraz bliżej, a ja nagle krzyczę, gdy on się mną zajmuje. Oboje schodzimy, załamując się i schodząc po schodach - oboje chrząkami, gdy uderzamy w podłogę na dole. Mrugam, kręci mi się w głowie i mimowolnie mrugam, zanim uświadamiam sobie, że jestem twarzą w twarz z nim, leżąc tuż nad nim.

Dyszemy, oboje jesteśmy od siebie oddaleni - oczy są dzikie, a usta prawie dotykane. Jego dłonie mocno trzymają moją talię, moje nogi rozchodzą się wokół jego umięśnionych bioder.

O Boże.

"Colton, ja-"

"Ten pieprzony ból", warczy przez zęby.

"Ja ..." Powoli potrząsam głową, z zamkniętymi oczami. "Nie miałem na myśli ..." Połknę. "Cokolwiek uważasz, że jestem, nie jestem, ok? Tylko proszę ..." Przygryzam wargę. "Czy znowu zwiążesz mnie?" Oddycham.

Colton trzyma moje spojrzenie, ogień ryczy za swoimi stalowo-niebieskimi oczami.

"Chcesz mnie?"

Moja twarz robi się czerwona, złapałem oddech.

- Wiesz co, kochanie ? - mruży, podsuwając się bliżej, aż poczuje ciepło jego słów na ustach. „Pomyślałem, że zacznę właśnie ki ssin " ty”.

A potem robi, a cały cholerny świat eksploduje wokół mnie.

Rozdział 4

Colton

KREW RYCHY MI W USZACH , puls mi jak kopyta ogiera na świeżej ziemi. Jej wargi smakują jak miód z tupelo, a jej jęki dokuczają mi w uszach jak c andy, gdy otwiera mi usta.

Chwytam ją, trzymając ją mocno, jakbym nigdy nie chciała pozwolić jej odejść. Kurwa, nawet nie wiem na pewno, po czyjej stronie ona jest, czy nawet po stronie. Do diabła, mogłaby być barwionym

banerem na wszystko, co wiem. Gdybym jej nie sparował, mógłbym się zastanowić, czy mogłaby wbić mi pistolet w żebra i pociągnąć za spust.

Ale nic z tego nie ma znaczenia. Nie po tym, jak pocałuję te usta. Do diabła, *mogłaby* wyciągnąć broń i zastrzelić mnie, a ja wciąż chciałbym całować te usta. Boki, zastanawiające się kim ona do cholery jest? Nic z tego nie ma znaczenia, bo czuję, jak się we mnie rozpuszcza, jej usta smakują moje.

Jest dziki i dziki, i nagle, jak cholerna ściana, spada. Moje dłonie wsuwają się we włosy, ciągnąc je dostatecznie, by mogła zasapać. Odsunęła się od moich ust, sycząc, ale z tym ogniem w jej oczach, który mnie rozpalił. Mój penis pulsuje ciężko na moich dżinsach i wiem, że czuje, że każdy gruby, pulsujący cal mnie pulsuje mocno na tej słodkiej cipce. Jej spódnica jest podarta i podskakuje na biodrach, a jej kremowe uda zaciskają się wokół moich bioder.

I wiem, że ona czuje mojego fiuta, ponieważ porusza się na nim. Wychwytuje te biodra i czuję jej gorącą cipkę przez dżins i jej przemoczone, lepkie majtki.

Jestem nowy, co zobaczyłem, gdy złapałem jej marzenia. Wiem, co usłyszałem, jęcząc z tych gorących ust. Ta dziewczyna została *wyruchana* w krainie snów.

Nie biłem jej wcześniej. Jestem *nie* że trochę facet, który myślał, że może byłem kiedy niosłem ją jak cholerny jaskiniowiec do mojego domu i rzucił ją na kanapę. Tak samo jak nie jestem typem faceta, który zrobiłby coś z dziewczyną, która zmarłaby w znieczuleniu, nawet jeśli jest kusząca jak diabli i przywiązana do mojego cholernego łóżka.

... Ale człowiek może pomyśleć o wszystkich złych rzeczach, zwłaszcza gdy ma małą petardę, taką jak Tara rozpięta i przywiązana do jego zagłówek. Nie, nie dotknąłem jej ostatniej nocy. Nie brałem żadnych swobód, bo jestem *nie* ten człowiek.

Ale noszenie jej tam było torturą. Oglądając że spódnica ciągnąć się wysoko na udach i daje mi *tylko* zerknąć tych trochę koronkowe białe majtki był szorstki. Zawinięcie tych opasek na jej nadgarstkach i przepuszczenie ich przez żelazne pierścienie zagłówek sprawiło, że mój kutas zaczął *boleć* o uwolnienie. Nie dotknąłem jej, ale kiedy wyszedłem z tego pokoju, moje dłonie dotknęły czegoś w porządku.

Ledwo dotarłem do progu, jęcząc, gdy osunąłem się na framugę i rozerwałem pasek. Mój zamek błyskawiczny podążył za mną, a kiedy owinąłem dłoń wokół mojego pulsującego, obolałego koguta, jęknąłem z rozkoszy. Chrząknąłem, głaszcząc mój gruby wałek, patrząc na gruby biały koralik precum na końcu i spływając po spodniej stronie, aby ociekać z moich pitek.

Moje oczy wróciły do pokoju, trafiając na mojego małego, małego jeńca, kiedy zacząłem szybciej skakać. Nie przejmowałem się nią, a część mnie miała ochotę wyjść z pokoju - nawet jeśli znajdowała się tuż za drzwiami - zrobiła to lepiej. Ale wiedziałem, że nie byłbym w stanie się zatrzymać, nawet gdybym uznał, że to zło.

Nie ma mowy.

Pogłaskałam ją i warknęłam, a moje oczy płonęły w jej ciasnym, małym ciele, rozkoszując się widokiem tych małych koronkowych majtek i pamiętając dotyk tych gładkich długich nóg i tych kuszących zakrętów w moich rękach, kiedy ją niosłem wracam z lasu. A potem zaczęła *jęczeć* podczas snu, a ja byłem zagubiona. Miękkie, małe

miauczenie brzmi z jej ust - jej uda ściskają się razem i gwałtownie wciąga powietrze, jakby robiła się tuż przede mną.

Mój kutas nabrzmiwał, moja głowa płynęła, i zanim się zorientowałem, nie byłem nawet w stanie powstrzymać się.

Mój cum wyskoczył z mojej opuchniętej głowy, pompując grubymi sznurkami po drewnianej podłodze, a mój kuszący aniołek jęczał tak słodko we śnie niecałe dziesięć stóp od niego.

A teraz jesteśmy tutaj - ona otwarta, dysząca i spuchnięta od moich pocałunków, jej oczy są dzikie i głodne, a jej biodra delikatnie wsuwają się w moje.

Moje usta opadają na jej szyję, moje ręce mocno ją ściskają, gdy jęczy. Całuję tam wrażliwą skórę, gryząc ją na tyle, by dać jej znać, że jest moja, gdy moje palce wnikają w jej skórę. Szarpnę jej spódnicę jeszcze bardziej, podnosząc ją do pasa i pozwalając, by moje dłonie zsunęły się po jej miękkich łukach. Chwytam ją zaborczo, jęcząc w jej szyi, gdy zaczynam ją miażdżyć o moje wybrzuszenie.

"To, co robisz dla wszystkich twoich intruzów?", Jęknęła, jęcząc, gdy jej dłonie przykrywają moją linię szczęki, a usta chciwie opadają na moje usta. Warknęłam w nią, całując ją tak mocno, żebym miał siniak, gdy moje dłonie przesuwają się po jej biodrach i nad każdym zębem. Szarpnię ją za bluzkę, sprawiając, że jęczy w moich ustach, kiedy otwieram jej koszulę. Ona krzyczy, łapiąc powietrze i atakując mnie jeszcze mocniej. Jej biustonosz jest następny, a kiedy ją szarpnię, jęcąc, gdy moje palce odnajdują jej twarde, zwirowe, małe różowe sutki.

"Tylko takie małe, jak ty, które próbują mnie przyciągnąć."

"To brzmiało jak komplement", jęczy głęboko. Jej dłonie opadają na moją koszulkę, wsuwając ją do klatki piersiowej i pozwalając jej dotknąć palcami mojego falującego brzucha i mojej twardej jak skała klatki piersiowej.

- Darlin , mogłabym cię pochlebić przez cały dzień, albo mogłabys przynieść tę małą cipkę tutaj i usiąść prosto w moich ustach.

Jej oczy rozszerzają się, a szczęka opada, gdy żar ogarnia jej twarz.

Och, sądzę, że *nikt* nigdy z nią tak nie rozmawiał. Założę się, że żaden mężczyzna nigdy nie miał jajek, by spojrzeć na tę małą klaczkę w tobie, zobaczyć dziki ogień płonący w jej wnętrzu i powiedzieć jej wszystko, co zawsze chciała, żeby mężczyzna powiedział jej.

Ona *placze* na moje słowa i wiem, cholernie dobrze, że mam rację.

"Po prostu tak, kochanie", jęczę, moje dłonie przesuwają się po jej tyłku i bacznie go obejmuję . Warczę, moje mięśnie falują, gdy ją podnoszę. Ona jęczy, ale ona pozwala mi ją przenieść, ciągnąc jej majteczkę z zasłoniętymi cipkami do mojego tułowia, dopóki nie postawię jej na kolanach tuż nad moimi ustami. Palce wsunąć obu stronach jej majtki, a ja po prostu fuckin' *zgrać* ' em .

Tara *placze* , dysząc, gdy rzucam jej zrujnowane majtki i pozwalam oczom ucztować na jej słodkiej, różowej, błyszczącej, wspaniałej cipce. Moje dłonie przesuwają się po jej udach, moje oczy ciągną się po jej ciele, dopóki nie zamkną się z jej gorącym, dzikim spojrzeniem .

"Chodź tu, kochany ", jęczę. " Chcę poczuć twoją jazdę tym językiem."

Jęknę, z otwartymi ustami w pożądaniu. Moje dłonie przesuwają się po jej nagim tyłku, chwytając ją mocno i przyciągając ją do moich głodnych ust. Wiem, że to dziki i lekkomyślny, a wszystkie rodzaje głupie, ale nie ma mowy, że ja *nie* zamierzam spróbować ją teraz.

"Przynieś tę śliczną cipkę tutaj", jęczę, gdy przyciągam ją do siebie. Tara krzyczy, gdy jej urocza mała cipka układa się na moich ustach. Mój język pcha się głęboko, moje jęki przebijają ją, gdy zaczynam kołysać biodrami pod brodą - prowadząc ją, pokazując jej, jak pieprzyć mój język cipką.

Odrzuca głowę do tyłu, jej miękkie piersi falują, a jej sutki twarde jak małe kamienie. Wwieram w nią, ciągnąc językiem do góry i zaciskając wargi, po czym głęboko wsuwam ją do środka. Jej dłonie przesuwają się po jej ciele, odgarniając resztki bluzki i pozwalając, by jej palce drażniły jej skórę.

"Baw się swoimi sutkami dla mnie, piękna", jęczę, sprawiając, że jęczy. "Uszczypnij je dla mnie. Rzuć je w palce podczas jazdy moim językiem. "

Robi to, co jej każę, a jej okrzyki radości stają się coraz głośniejsze, gdy bije mi biodra. Mój język ześlizguje się, aby zawirować wokół jej łechtaczki, drażnić jej mały nub i powodując jej sapanie. Jedna z jej rąk spada do moich włosów, a ja rykam, gdy zaciskają w niej palce, trzymając mnie na mokrej, słodkiej cipki, kiedy polizam ją przy każdej kropli.

Ale chcę *więcej* kurwa .

Piszcz, kiedy mam podwinięte ręce pod kolanami, chwytając ją za tyłek, wstaję. Trzymam ją tam, jej nogi na ramionach i jej cipkę tuż przy mojej twarzy, gdy stoję, mięśnie falują.

"O *cholera* ," jęczy, dysząc i wijąc się na moim języku, kiedy burzę z dołu schodów, gdzie rozbiliśmy się razem w jadącym pokoju. Tak, zrobię kolejny zakład. Założę się to dość mała rzecz nie jest *nigdy nie* była z mężczyzną, który można wrzucić ją wokół tak.

Znowu piszczy z rozkoszy, kiedy kładę ją na kanapie, a kiedy złapię ją za uda i pcham *szeroko* nogi , to jej jęki są jedyną rzeczą, którą słyszę. Mój język znajduje jej śliskie, soczyste cipki i zaczynam ją drażnić od nowa - ciągnąc ją w górę i w dół jej warg, obracając ją wokół jej łechtaczki, a następnie pogrążając się w środku, żeby pieprzyć ją językiem.

" Chcesz wiedzieć, co robię z takimi małymi intruzami jak ty, skarbie ?" Warknęłam, rzucając rękę, by odciągnąć mój pasek i odciągnąć zamek. Moje dzinsy przesuwają się po moich biodrach, a mój kutas wyskakuje mi w rękę.

" *Pokaż mi* ", sapie.

"Każe im przyjść po mnie. Więc może jesteś dobrą dziewczynką i przyjdź po mnie, kochanie ? Bądź dobrą dziewczyną i spraw, by ta śliczna mała cipka pojawiła się na całym moim pieprzonym języku.

Można by pomyśleć, że utknąłem ją w kucyk. Tara krzyczy z przyjemności, a całe jej cholerne ciało wyskakuje z kanapy, a jej cipka przesuwa się tuż przy moich ustach. Jęknę, wypycham ją przez punkt kulminacyjny, gdy napiera na mnie, a jej dłonie szarpią się za kanapę, a moje włosy i słodka śmietanka kapią na mój język jak letni miód.

O teraz *to* jest zamiar być kłopoty w porządku. Bo teraz? Cholera, teraz chcę więcej. Teraz chcę *to wszystko* .

ROZDZIAŁ 5

COLTON

WARCZĘ , wciąż smakując jej słodkie soki, gdy drży przez jej orgazm. Mój język dokucza jej i jej małej cipce, liżąc każdą dop swojej słodkiej dziewczyny-cum. Kurwa, ona smakuje jak niebo i porusza się jak diabelski, ten.

Całuję i skubię ją po udzie, zanim zsunę się z jej ciała, rozchylają mi nogi, gdy szarpnię resztę moich ubrań - rzucając moją koszulkę przez pokój i odkładając spodnie. Warczę, gdy idę po jej spódnicę - wciąż w talii. Nie mogę znaleźć zamka błyskawicznego, a ta cholerna rzecz jest już w połowie zniszczona, więc po prostu zgrywam ją w szwie.

Ogień iskrzy w jej oczach, kiedy ja to robię, a kiedy pochylam się, szarpnię mnie przeciwko niej. Ona jęczy, owijając jej nogi wokół mojej talii i chrapliwie całując moje usta. Jej zęby ściskają moją wargę, iskrząc ogień we mnie i sprawiając, że moja krew jest gorąca.

"Chętny drobiazg", warknę.

"Arogancki kutas", jęczy.

"Prissy mała miejska dziewczyna", jęczę z powrotem, całując ją mocniej.

Kurwa, chcę ją. Chcę zanurzyć kulki w głąb słodkiego, małego honeypota między jej udami i nie przestawać, aż jej śliskie soki pokryją jej uda. Chcę ją odebrać, żeby *nigdy nie* zapomniała, jak się czuję wypełniając ją i pompując ją tak pełną mojej spermy. Jęknę, spoglądając w dół i pozwalając mojej obolałej, opuchniętej głowie kutasa pasać się przez jej cipkę. Jej miękkie, aksamitnie różowe usta rozchodzą się, całując moją koronę.

Dokuczam jej łechtaczką, sprawiając, że jęczy jak gęste, wczesnobiałe precum kapie z mojej głowy i spływa po niej, sprawiając, że staje się lepka z moim nasieniem. Kurwa, wyobrażam sobie, że daję jej coś więcej. Moje jaja zaciskają się na myśl o wślizgnięciu się w nią i puszczaniu - pozwalając każdej kropli mojej spermy z ep ep przeciwko jej macicy.

Chcę ją *wyhodować*.

Te słodkie małe wargi cipki całują moją głowę, błagając, żebym pogrążył się w środku.

"To twoje rzeczy?" Spodnie Tara. "Łapiecie dziewczyny na swojej posiadłości i trzymacie z nimi drogę?"

"To *twoja* rzecz? Czujesz, że ta mała cipka i mokra kurwa jest mokra dla mężczyzny, który cię związał?"

Ona jęczy dziko, jej dłonie przesuwają się po mojej szyi, by szarpnąć mnie w jej usta. Warczam, kiedy całuję ją, przesuwając dłoń między nas, aby złapać koguta i wyrównać, gotowa zanurzyć się w jej gorącej cipce.

Pukanie do drzwi wstrząsa pode mną, a mój temperament ryczy, gdy wiruję i patrzę na drzwi frontowe w sąsiednim pokoju.

Nie *dostaję* gości.

Pukanie znów się pojawiło, a moje mięśnie napięły się tym razem, moje zmysły mrowiły. Tak, nie oczekuję nikogo. I nikt tutaj nie pomyślałby, że to dobry pomysł, aby "wpaść" niezapowiedziany.

Moja szczeka drży, kiedy odwracam Tara.

"Musisz poczekać tutaj," warczę pod nosem. Niechętnie odsuwam się od niej, zdejmuję koc z kanapy i przykrywam ją nią. Szarpię moje dzinsy i koszulę.

"Nie ruszaj się, kochanie ."

Wynurzam się z salonu, zamykając za sobą podwójne drzwi i kierując się w stronę mojego frontowego ganku. Złapałem Smitha i Wessona, trzymałem w bocznym stoliku w drzwiach wejściowych, wsuwałem je do kabury i przykrywałem koszulą, kiedy sięgnąłem do klamki. Spoglądam przez boczne okno, moje oczy lądują na czerwonym pickupie na moim podjeździe.

... Ten z "usunięciem drzewa baneru" z boku.

Pierdolić.

T jego jest zamiar być kłopot.

- JESSIE - warknę, patrząc na ciężkiego mężczyznę cieniem piątej stojącej na moim ganku.

"Colton" - wzdycha, z wargą pełną żucia tytoniu, gdy patrzy na mnie. Jessie Banner jest siostrzeńcem Lawsona Bannera - szefa rodziny Bannerów. Jessie prowadzi jedną z frontów dla swojej rodziny - firmy zajmującej się pielęgnacją trawników i usuwaniem drzew, która dba o zero trawników i wycina zero drzew. Spoglądamy na siebie jak dwaj starzy rewolwerowcy w samo południe, napięcie gęste w powietrzu.

I w innym czasie, tacy właśnie moglibyśmy być - rewolwerowcy gotowi na dwadzieścia pięć kroków.

Jessie jest wyższa w biznesie rodziny Banner. Gdyby to była mafia, nazwałbyś go porucznikiem, jak sądzę. Ale tutaj, na wsi, po prostu wiemy, kim on jest.

Bandyta. Zbir z pewną mocą, co czyni go jeszcze bardziej niebezpiecznym.

"Co mogę dla ciebie zrobić, Jessie?"

Spogląda na mnie, odwracając się, by wypluć gruby czarny zwitek żucia. Rzecz splata się na mojej werandzie i czuję mięśnie dziesiątek, gdy warkot mnie przeszywa.

"Zrób to jeszcze raz i będziemy mieć problem", sykam.

Po prostu się uśmiecha.

„Jestem wyglądasz "czegoś", on drawls. „Myślałem, że mighta go znaleźć.”

"Bądź bardziej dokładny."

Po prostu uśmiecha się do mnie tym przerażającym uśmiechem. "Coś, co *ma* coś, co należy do mnie i mnie".

Trzymam jego wzrok. "Możesz opisać coś, Jessie?"

Jego czoło zwięża się, gdy podnosi rękę i opuszcza dłoń.

"Och, yay wysokie, brązowe włosy, uroczy mały tyłek, bardzo kucne usta."

Chcę ryczeć. Chcę go zepchnąć z ganku i pokonać jego kochające gównno. Ponieważ od razu wiem, o co mu chodzi. Wiem, *kto* on jest po, a ten gruby kawałek gównna mówić o Tara tak spala somethin ' *zacięta* wewnątrz mnie. Ale jakoś się powstrzymuję. Wrestling Jessie Banner na moim werandzie to świetny sposób, by kopnąć jego tyłek teraz, a potem oddać mi moje pięcioro jego chłopaków później.

"Obawiam się, że nie mogę ci pomóc", mówię powoli, jego oczy są zamknięte na jego.

Twarz Jessie ciemnieje. "Nie pieprzyć się ze mną tutaj, Colton. Ja wiem, że nie jesteś w branży i wszystko, ale ja nie pieprzę się. Znaleźliśmy jej samochód przy drodze obwodowej.

"Cóż, dlaczego nie polujesz tam na górze za tę zaginioną ... coś?"

Jessie patrzy na mnie. "Bo nie jestem głupi, Colton. Bo ja wiem o małych pułapkach, które włożyłeś w te lasy, jakby to był Vietcong albo jakieś gównno.

Uśmiecham się, a gniew Jessie tylko się pogłębia.

"Oddaj ją, Bronson!"

"Nie mam pojęcia, o czym mówisz, Jessie."

Podnoszę koszulę, błyskając zimną stalą pistoletu.

"Ale myślę, że jesteśmy już skończeni z tego połączenia społecznego."

Jego oczy zwięzają się niebezpiecznie, twarz ma zaczerwienioną. "Lepiej to patrz, Colton."

Odwraca się, podchodząc do kolejnego plułka. Ale tym razem broń jest na zewnątrz i uderza młotkiem, zanim dostanie szansę, i krzyczy. Powoli odwraca głowę i wpatruje się we mnie.

"Zastrzelę mnie, Colton?"

"Spluniesz na mój pieprzony ganek, a ja to zrobię."

Jessie patrzy na mnie, jakby zastanawiał się nad zrobieniem tego, żeby zobaczyć, czy blefuję. Dwadzieścia sekund mija powoli, wzrusza ramionami.

"Whatev er."

Zszedł z ganku, robiąc punkt plucia na ziemię około ćwierć cala od samego ganku, a potem uśmiechając się do mnie.

Co za dupek.

"Do zobaczenia wkrótce, Colton. Znajdziesz to, na co czekam, a może zapomnę powiedzieć mojemu wujowi, że mnie przyciągnąłeś. "

Jego ciężarówka toczy się do życia i wyskakuje, kopiąc żwir, gdy ryczy na mojej drodze.

Rozdział 6

Tara

"CO TO BYŁO?"

Przełknę, zaciskając koc wokół siebie, kiedy wchodzi z powrotem do pokoju.

Koc, bo wiesz, moje ubranie jest w strzępach na podłodze. Wciąż próbuję zrozumieć, jak do tego doszło - uwięziony w lesie, schwytany przez tego szorstkiego, dzikiego ranczera. A teraz mam jedną z najgorętszych chwil w moim życiu z nim, podczas gdy on mnie obsypuje i dotyka mnie tak, jak nikt nie ma.

Nie słyszałem zbyt wiele, ale dostrzegłem człowieka, z którym rozmawiał na werandzie. Zauważyłem też, jak przez sekundę wyrównywał broń w tym człowieku.

"Nie pracujesz dla Synergy Coal Consultants" mówi cicho, odkładając pistolet.

Przewracam oczami. *To znowu? Naprawdę? Nie wierzysz w to, kim mówię? Mam na myśli, nazywaj mnie naiwnością, ale pomyślałem, że minęliśmy ten punkt, kiedy zaczęliśmy rozbierać ubrania.*

"Okay, tak, nie jesteśmy tutaj", sykam, odwracając się od niego. "Wiesz co, powinienem po prostu pójść-"

„Ponieważ nie *jest* żaden Synergy Węgiel Consultants”.

Odwracam się i patrzę na niego. "Pardon?"

"Czy masz biuro?"

"Oczywiście!", Trzaskam.

"Ale to nie jest w dużym budynku, prawda? Pracujesz w biurze "satelitarnym"?"

Połykam. *Tak.*

"Może."

On się śmieje. "Może mam rację, co? I czy jest tam wielu pracowników?"

Nie ma. To ja, ten facet Jason, który prawie nigdy nie przychodzi, i nasz lider zespołu, Beau. I naprawdę, *on* też nie jest zbyt dobry .

"Nie za dużo", mamroczę.

"Zabawne, co? Zabawne, jak to odgadłem?"

Moje brwi "Co ty mówisz?"

"Synergy Coal to front, kochanie . I powód, dla którego wczoraj wieczorem miałem na ciebie pistolet i dlaczego cię związałem, to z powodu tego, kim naprawdę jest Synergy Coal . Ale zaczynam układać razem, że w rzeczywistości nie jesteś tego częścią.

Wpatruję się w niego, a mój puls przyspiesza. "Część czego?"

"Ten człowiek na werandzie?" Wygina w moją stronę brew.
"Widziałem, jak zajrzałeś przez okno salonu."

Moja twarz lśni.

„Dobrze, że człowiek, jeden patrząc na ciebie z wszelkiego rodzaju złych zamiarach na twarzy?”

Grubo połykam.

"Pracujesz dla swojej rodziny."

"I?"

"I nie są to najmiłsi ludzie".

"Kim oni są?"

"Banery. A tutaj, możesz pomyśleć o nich, czy możesz być motłochem. Coś tu ciemnego, możesz się założyć, że mają w tym ręce. Oxycontin i meth, działa broń, podziemne kasyna, dziewczyny - one są za tym wszystkim. Ukryty oczywiście za ścianą frontów, takich jak Synergy Coal. Domyślam się, że używają Synergy, żeby zdobyć ziemię za tanią. Niech zgadnę, oferta, którą masz dla mnie, to pensy za dolara, prawda?"

Kiwam głową, patrząc w dół i czuję się jak gównno. "Tak, to jest do bani."

- Gdybym powiedział, że nie, wróciliby z nieuchronną domeną i jakimś oszukanym politykiem i zabrali go, tak?

"Dość dużo."

Wrzasnął, kręcąc głową, a jego oczy skierowały się na mnie.

"Więc co masz przy sobie, czego chce Jessie?"

"Nie mam pojęcia."

"Cóż, to jest coś, kochanie, żeby tak jak on podszedł do mojego ganku".

Przygryzam wargę, prawie nie chcę pytać, ale wiem, że nie mogę powstrzymać ciekawości, która płonie we mnie dziurę. "Czy ty też jesteś tego częścią?"

On się marszczy. "Rodzina Bannerów?"

"Leki i broń, i dziewczyny" - mówię cicho.

"Piekło nie." Colton kręci głową. "Nie, Tara. Mam moje ranczo, moje konie i to wszystko. To wszystko, czego potrzebuję. Jego oczy migoczą nade mną, płonąc gwałtownie w sposób, który wydaje się mówić bez słów, że to nie *wszystko*, czego potrzebuje ...

"Ale niezależnie od tego, czego szuka Jessie, jest duża. I nie skończył szukać. "

"Nie mam pojęcia, o co chodzi! Czego oni do cholery chcą ode mnie? "

"Bierzesz coś z ich? Coś od Synergy? "

Potrząsam głową. "Wszystko, co mam ze sobą, to mapy i rejestry działań. Jakies minerały w okolicy. Zmarszczyłem brwi, zagryzając wargę. "Ci ludzie są naprawdę niebezpieczni, prawda?"

"Oni się nie pieprzą, Tara. Tak, to prawdziwa okazja. I nie zatrzymają się, dopóki nie dostaną tego, czego chcą.

I połknąć t hickly, moja głowa przedzenie i oczy rzucając się po pokoju. Drzę, obejmując kocem siebie.

"Powinienem się stąd wydostać. Po prostu wróć do mojego samochodu i wynoś się z piekła ...

"To, co musisz zrobić, to zostać tutaj."

Ciemny, dymiący głos Coltona krąży po pokoju, potrząsając mną z moich wirujących myśli.

Potrząsam głową. "Nie ma mowy. Nie z takimi ludźmi, którzy szukają ...

"Jest tylko kilka dróg wychodzących z Sugar County, kochanie " i możesz założyć się, że będą je wszystkie oglądać. I zrobili też swoje , zaparkowane w pobliżu miejsca, w którym cię znalazłem. "Porusza się w moją stronę, jego oczy są zamknięte na moich.

"Nie możesz wyjść."

"Nie możesz, albo mi nie pozwolisz?" Sплюwam.

Ciągle zbliża się do mnie i nie zdaję sobie sprawy, że się trzęsę, dopóki jego duże, silne dłonie nie przesuwają się po moich biodrach, żeby mnie przytrzymać.

"Oboje", warczy. "Teraz ranczo to najbezpieczniejsze miejsce dla ciebie."

„Ty będziesz mnie powstrzymać, jeśli pójdę?”

"Tak."

Dreszcz ciepła dokucza mi po plecach, a mój puls przeskakuje, gdy patrzę w jego piękne, stalowo-niebieskie oczy.

"A jeśli z tym walczę? Spróbuj mimo wszystko uciec ? Ci zamierzam związać mnie znowu, czy co?"

Colton podchodzi bliżej i sapię cicho z powodu niemal zwierzęcego growlu, który przeszywa jego umięśnioną pierś.

"Widzisz," mruczy, przyciągając mnie blisko. "Myślę, że może ci się po prostu *spodobać*, gdybym cię związał."

Skamlałem. Nie mogę nawet tego powstrzymać i wiem, że on to słyszy.

"To jest tak, prawda?" Warczy.

Nikt nigdy tak do mnie nie mówił. Żaden człowiek nigdy nie dotknął mnie tak jak on, ani nie powiedział mi, jak mdłe, brudne, pulsujące, mrowienie skóry .

... I on to wie.

Jego palce dotykają mojego podbródka, podnosząc moją twarz do jego. Palce przesuwają się po mojej linii szczęki i nagle to jego wielka dłoń przytula mnie do twarzy. Podchodzi bliżej i sapnę, kiedy przygniata usta do moich, całując mnie mocno i głęboko, aż wydaje się, że cały świat się kręci.

"Nigdzie nie idziesz, kochanie ", jęczy, wciągając mnie w swoje twarde, umięśnione ciało. „ Bo ja nie jestem nawet blisko robione co ci *moje* ."

Rozdział 7

Colton

POŁOWA GÓWNA na mojej kuchennej ladzie spala się na podłogę, kiedy wpadamy na nią. Warknę, moje szorstkie, silne dłonie chwytają ją za tyłek, jakby to było moje. Moje usta przygniatają się do jej, jej oddech i jęki przenikają we mnie. Tara wciąż jest naga po tym, jak wyrwałem koc i chwyciłem go w ramiona. Ale jej ręce zaczynają ślizgać się po moich plecach i ciągnąć za moją koszulkę, tak jak jej palce desperacko pragną poczuć moją skórę.

Och, i ona poczuje każdy cal mnie, mogę jej to obiecać.

Odsuwam się na tyle, żeby wyrwać mi koszulkę, zanim w nią uderzę. Moja dłoń przesuwa się po jej nagiej, miękkiej skórze, czując każdy cal jej gładkiego ciała, gdy jej paznokcie spływają po moich plecach. Moje usta opadają na jej szyję, zostawiając po sobie posiniaczone ślady, gdy jej oddech chwyta, a jej twarde, małe krwawiące sutki sutki wloką się po mojej klatce piersiowej.

Nogi Tary rozpościerały się szeroko wokół moich bioder, a kiedy poczułem, jak jej palce ześlizgują się po moim brzuszku, by szarpnąć za mój pasek, cichy jęk przesywa moją klatkę piersiową.

"Chętny drobiazg", warknę. "Po prostu nie możesz się doczekać, aby wziąć w swoje ręce to możesz?"

Jęknę, ciężko dysząc, gdy szarpam jej obojczyk.

"Wyjmij to, kochanie ", jęczę, gdy jej palce zapinają mój pasek i zaczynają ciągnąć za zamek. "Wyjmij i owiń te ręce wokół siebie. Chcę, żebyś poczuł, jak bardzo mnie cholernie utrudniłeś. "

"Naprawdę zamierzasz mnie tu zatrzymać?" Jęczy, wsuwając dłonie w moje dzinsy. Jęknę, gdy czuję, jak jej palce zaciskają się wokół mojego grubego trzonu, a kiedy mój kogut pulsuje w jej dłoni, ona cicho wstrzymuje oddech.

"Zawsze możesz rzucić się na to", przeniosłem się do jej ucha, zmusiłem ją do drżenia. "Ale może to być trochę trudne."

"Dlaczego - o Boże - dlaczego to jest?"

" Bo trudno mi zobaczyć, jak uciekasz, kiedy mam cał każdego mojego koguta pochowanego w tej ciasnej cipce."

Tara jęczy , jej dłonie gładzą mnie szybciej, gdy głowa z powrotem opada. Warknęłam w jej szyję, gryząc i ssąc i skubiąc jej skórę. Wsuwam jedną dłoń między nas, drażniąc ją po brzuchu, aż moje palce przewrócą się na jej twarde mały łechtacz.

"Trudno mi zobaczyć, jak biegasz, kiedy przygwożdżam cię do pieprzonego kontuaru z tym kutasem, kochanie. Kiedy mam tego małego kotka mruczącego tak miło dla mnie i przychodzącego po moim fiutku? "Jęknę w jej skórę. "Uh-uh, kochanie ". Chyba nie zamierzam biegać."

Mój palec toczy się powoli kółkiem po jej twardym, małym zwojach, utrzymując jej gwękającą i jęczącą i ociekającą słodkim miodem po palcach. Odchyłam się do przodu, a kiedy gruba, opuchnięta głowa mojego kutasa dokucza jej miękkim płatkom w

różowe pussy, to wszystko, co mogę zrobić, żeby powstrzymać się od wpadnięcia .

„Nie jesteś będzie prowadzony, kochanie ” Ja warczeć, moja ręka Bańki jej szczękę, jak na naszych oczach blokady. " Zaraz *przyjdiesz* ."

Moja opuchnięta głowa łagodnieje, a oddech Tary łapie. Wzdrygam się w jej skórę, moja ręka spada z jej szczęki, chwytając ją za swoje biodro, przyczepiając ją do lady, gdy zaczynam prowadzić mojego fiuta w jej słodki mały miód.

"Och, *kurwa* , to dobrze!" Tara jęczy, jej ręce zaciskają się na moich plecach, jej nogi zaciskają się wokół mnie, jakby próbowała mnie wciągnąć jeszcze bardziej. " Ty, o *Boże* , jesteś taki wielki."

" We eve eve ry inch, darlin ", "sykam przez zaciśnięte zęby, próbując utrzymać się na zdrowiu psychicznym, gdy moja niemożliwie ciasna, zręczna cipka pochłania mnie. Ścisza mnie mocno, jak jej chciwa cipka próbuje wydoić spermę z moich jajek. "Otwórz dla mnie, mała dziewczynko", jęczę, wciskając kolejny cal lub dwa do środka. "Otwórz się i wpuść mnie. Pozwól mi wypełnić tę idealną, ładną małą cipkę z każdym centymetrem mojego wielkiego kutasa".

Moje dłonie przesuwiają się do jej bioder, palce zaciskają się, a resztę mojego spuchniętego penisa wpycham głęboko w jej słodkie cipki.

Tara krzyczy z rozkoszy, jej paznokcie gubią się w moich plecach, a moje piłki napinają się, gdy intensywność jej ciepła mocno mnie ścisza. Jęknę, ciągnąc do tyłu, aż tylko głowa mojego kutasa wciąż jest w środku, rozpościerając jej szerokie różowe oczka. Spoglądam w dół, krew mi grzmotnie na widok jej śliskiej śmietanki lśniącej na moim

wale. Kurwa, jest przemoczona. *Kapanie* na mojego penisa. I uwielbiam to, jak bardzo jest cholernie chętna - uwielbiam, jak bardzo błagała o więcej. Jej biodra tarzały się, próbując wziąć mnie więcej, a ręce i nogi przyciągały mnie bliżej.

Jej miód kapał w małych strumyczkach w dół mojego kutasa, by kapać z moich ciężkich piłek.

"Chcesz tego kutasa, mała dziewczynko?"

Tara dziko jęczy, dysząc, gdy jej usta ściskają moje. Wrzasnę w jej usta, nasze języki wirują razem, a ja tylko dokuczam jej, sprawiając, że się skręca i przewraca biodrami, próbując zmusić mnie do powrotu.

"Powiedz mi, że tego chcesz, kochanie ", warknę w jej usta. "Powiedz mi, że będziesz grzeczną dziewczynką i weź każdy centymetr".

" *Chcę !* "Ona jęczy. "Teraz proszę, pieprzyć mnie tym swoim wspaniałym kutasem".

Uśmiecham się. Nigdy nie powiedziałem, że jestem dżentelmenem, ale zawsze chętnie odmawiam damie.

Moje biodra toczą się, a kiedy mój kutas wjeżdża głęboko w jej lepka, gorliwą cipkę, oboje jęczymy pod nosem. Czerwona namiętność skwierczyła się nade mną, moje ręce ściskały ją mocno, tak jak moja. Kopalni określają zastrzeżenia - kopalni *jazdy* . Odwracam się, a potem wracam, czując, jak jej słodka cipka chwyta mnie mocno i czuję, jak jej krem kapie na mojego fiuta.

Jęknię, kurwa jej mocniej, gdy nasze wargi znów się załamują. Czuję, jak drży jej ciało, a jej uda zaciskają się wokół moich

umięśnionych bioder. Moje dżinsy całkowicie opadają na podłogę, a ja odsuwam się od nich. Moje mięśnie zaciskać i marszczyć jak h stare ją mocno - mocno jak ja nie jest nigdy nie zamierzam pozwolić jej odejść. Jej jęki przebijają się przeze mnie, jej dłonie śledzą moje mięśnie i drażnią moją skórę, jak ona podsyca ten ogień gorętszy i gorętszy, aż oboje wybuchniemy.

Moja sperma wrze w moich piłkach, a każda część mnie po prostu chce ją pieprzyć twardo, dziko i lekkomyślnie, dopóki nie wyleję jej głęboko w jej wnętrze. Znałem facetów na torze rodeo, którzy martwili się o dziewczynę, która po prostu otwierała im nogi bez prezerwatywy lub wspominała o pigułce. Do diabła, kiedy jesteś taki sławny, dziewczyna może mieć różne myśli o "uwięzieniu" ciebie.

Chodzi o to, wiem, że nie jest tak w przypadku Tary. Ledwo znam tę dziewczynę i już wiem, że ona nie jest taka. Ale chodzi o to, nawet jeśli była?

Jęknę , moje kulki zaciskają się na myśl o spryskaniu mojej spermy głęboko przed jej niezabezpieczonym łonem.

Kurwa, czy ona próbowała mnie złapać w pułapkę?

... *Dobrze* .

Ponieważ wiem, że tam, bez jednej chwili, myśl, że to, że ją znokautuje, nie "wpędzi mnie" w pułapkę. Byłoby *wiążą ją* do mnie. Uczynić ją swoją na zawsze. Mój kutas kręci się na samą myśl o rozmnożeniu jej i pompowaniu jej całego mojego kleistego nasienia, dopóki ten miękki, płaski brzuch nie zacznie wybrzuszać się z dzieckiem.

Moje dziecko.

Czerwona żądza znów się przejawia i nagle moje ręce zaciskają się na niej i zaczynam ją *pieprzyć*. Wciąż w nią wracam, jej krzyk przyjemności odbija się echem w kuchni, a jej przyjemność spływa po moim pulsującym kutasie. Jej potrzeba zadrapania na moich plecach i czuję, że słodki mały miotrzyk jej się jeszcze bardziej zaciska, jakby miała za chwilę wybuchnąć.

"Colton-!"

"Chcesz przyjść na tego wielkiego kowboja, kochanie? Chcesz poczuć, że jestem w tobie głębiej niż jakikolwiek inny człowiek, kiedy przychodzi do mnie ta słodka cipeczka? Dalej, mała dziewczynko. I chcę czuć przyjdiesz. Chcę poczuć, jak kropelki miodu spływają po moich pieprzonych kulach. A kiedy przyjdiesz, lepiej będziesz wiedział, że jesteś *moja*. Kiedy przyjeżdżają na tym kurek tłuszczu, lepiej wierzyć, że ja *nigdy nie* będę się z tobą zrobić."

Kołyszę biodrami do przodu, jeżdżąc tak głęboko, jak tylko mogę, zmagając się z jej łechtaczką. A Tara po prostu puszcza.

Ona krzyczy, całe jej ciało wygina się i bryka za kontuarem przeciwko mnie, gdy jej orgazm eksploduje przez nią. Przylega do mnie mocno, ciężko dysząc i sapiąc o powietrze, gdy jej napięta mała cipka zaciska mnie tak mocno. Tak bardzo cholernie chcę za nią podążać, ale jakoś się trzymam. W jakiś sposób biorę oddech, mój kutas drży i boli, by eksplodować w jej wnętrzu.

"C'mere," warknęłam, wysuwając się z niej. Moje ręce zgarniają ją w moje ramiona i odwracam się do kuchennego stołu przy szklanych drzwiach na ganek.

Och, nie skończyłem z nią miłą.

Tara dziko jęczy, zasadzam ją przed moim stołem i pochylam nad nią. Ona wygina plecy, rusza swoją twarzą, by spojrzeć w moje oczy, tak pełne ciepła.

"Jak chcesz mnie?", Płacze. Jęknę, moja ręka wsuwa się w jej włosy i pociąga w moją pięść. Podciągam ją, nasze wargi kruszą się, a jej plecy rozpadają się na mojej klatce piersiowej.

"Chcę cię pod *każdym* *względem* , piękna," mruczę gorączkowo, mój twardy, twardy kutas pulsuje na jej tyłku.

Opuszczam się na krzesło i powoli, kieruję ją na mnie. Trzymam jej nogi razem, kiedy kładę ją na kutasie, obserwując, jak się czepia jej tyłek, przesuwając się między jej udami, aby znaleźć jej śliskie, różowe cipki. Jęknąłem, gdy pocałunek tych miękkich warg na moją opuchniętą głowę przyniósł kilka świeżych wyprysków precum , ociekając nią i czyniąc ją jeszcze bardziej lepka i lepszą dla mnie.

"Właśnie tak, mała dziewczynko," sykam, moje mięśnie zaciskają się mocno, gdy Tara opuszcza swoją gorącą małą cipkę na mojego dużego, grubego, pulsującego kutasa. Jej usta pochłaniają koronę, rozciągając się nieprzyzwoicie wokół mojego obwodu, kiedy ona wraca do mnie, opuszczając jej ciasne małe ciało na mojego wielkiego kutasa. Moja krew ryczy jak ogień w moich żyłach, gdy obserwuję, jak jej małe ciało powoli bierze każdy cal ode mnie. Kurwa, to jest gorący jak cholera oglądając ją wziąć mój ogromny rozmiar, obserwując jej napięty cunt mała jakoś wziąć wszystko o mnie jak wypełnia ją jak ona nie jest nigdy b een wypełniony wcześniej.

A potem ona jest w dół do bazy, jej różowe usta cipki rozciągnęły się tak mocno wokół mnie i jej słodki, kuszący mały dupek drżący, kiedy pulsuję w jej wnętrzu.

" *Kurwa* , to takie dobre ..." Tara wstrzymuje oddech, dysząc, powoli przyzwyczajając się do mnie pod tym kątem. Wyciąga rękę, chwytając się krawędzi stołu i jęcząc z rozkoszy, gdy powoli zaczyna się podnosić. Widzę, jak jej uda drżą, kiedy się ze mnie uspokaja, aż w środku znajduje się tylko opuchnięta głowa. Z okrzykiem przyjemności spada z powrotem na dół, jej mały miotełek zabiera ze wszystkich sił do rękojeści.

"Jeździć kutasem, kochanie ", "sykam, zaciskając dłonie na jej tyłku, chwytając ją tak, jakby była moja. "Chcę zobaczyć, jak odbijasz się na tego wielkiego kutasa, dopóki ta mała cipka nie pojawi się ponownie. Chcesz jeździć ogierem, mała dziewczynko? "Moje słowa syczą jej do ucha, jęki wypełniają kuchnię, gdy jej ciasna, idealna, niebieska cipka kapie po moim grubym kutasie.

" *Uczyń mnie swoim* ", wstrzymuje oddech.

"Ride it," warknę, moje ciężkie piłki drgają. "R ide do tego wielki gruby kutas, dopóki nie przyjdzie na to jak dobry mały cowgirl."

Tara znów się ześlizguje, jej przyjemność płynie z jej ust, gdy zostawia tylko głowę w środku, zanim opada z powrotem. Oboje krzyczymy - jej dłoń chwyta stół i moje chwyta ją, gdy zaczyna się podskakiwać na moim grubym penisie. Mój puls przebija mnie, moje głodne oczy są zamknięte na widok jej ślicznej, małej dupki podskakującej na mnie, jej śliska, drgająca cipka połyka każdy cal za każdym pociągnięciem.

Moja ręka uderza w ten tyłek, sprawiając, że jej krzyk jest przyjemny, a jej plecy wyginają się, gdy zaczyna coraz mocniej jeździć. Gorące, mokre, erotyczne dźwięki mojego kutasa wjeżdżającego do jej gorącej, śliskiej cipki wypełniają kuchnię wraz z jej okrzykami

przyjemności, gdy poruszamy się coraz szybciej. Znow nia klaskam, obserwujac, jak jej skora jest rozowa i czuje, ze zaciska ja mocno, i chwyta mnie, gdy odbija sie od niej. Jej lsniaacy krem splywa po moim wale i czuje, ze moje pilki zaczynaja sie zaciskać, gdy przechodze do srodka bez powrotu.

"Trzymaj kurwa tego wielkiego fiuta, a ty sprawisz, ze to dla ciebie, kochanie ", jeczę. Tara krzyczy, zaciskajac sie wokol mnie i podskakujac jeszcze szybciej, i wiem, ze ona tez jest blisko.

"A kiedy to zrobisz, *wypełnię* cie m y cum. Mam zamiar opróżnić każdą krople głęboko w srodku, a kiedy skonczę? "Jęknę, moja ręka zaciska sie na jej tyłku, a mój kutas pęcznieje jeszcze bardziej wewnatrz, gdy zaczyna eksplodowac.

"Kiedy skonczę, napiszę cie od nowa. Więc chodz za mna, d arlin ", jeczę , ostatnia z mojej sily woli roztrzaskuje sie. "Ride to wielki kogut ogier i kurwa przyjsc po mnie."

Och, a ona to robi.

Tara wzdryga sie, jeczac z jej przyjemności, gdy jej goraca cipka zaciska sie wokol mnie, a jej ciało faluje z punktem kulminacyjnym. Odsunęła głowę do tyłu, rozplywajac sie w moim ciele, gdy moje ramiona kraza wokol jej ciała, ciagnac ja mocno, kiedy wepchnęłam głęboko do srodka i puściłam. To jest jak bomba wybuchajaca. Wwieram sie w jej skore, trzymajac ja tak mocno, jak potrafię i trzymajac ja zaciśniętą, nadchodzac cipki az do podstawy mojego fiuta, gdy eksploduje w nia. Warknęłam, czujac, jak moje pilki skrecaja sie z nia jak sznur po grubej, lepkiej sznurce moich pompek cumujacych na jej mlodym lonie. W kółko, pokrywajac ja, az zacznie wyplywac z miejsca, w którym sie spotykamy.

Moje ramiona zaciskają się wokół niej, moje usta całują jej szyję, gdy spieszy się do powietrza.

Będę ją chronić. Chronię tę ziemię od lat, a teraz *ona też jest* moja. Więc ja też ją ochronię. Będę bezpieczny, a póki to zrobię, będę robił z niego moje, w kółko, aż nie będzie mogła chodzić bez mojej spermy cieknącej po jej udach. Chcę ją pełną siebie. Chcę, żeby się ze mną *wyhodowała* i spuchła z naszym dzieckiem.

Ja strzegłem tej ziemi, a teraz będę ją też strzec. I nie pozwalam, by ktoś zbliżył się do tego, co moje.

Rozdział 8

Tara

DYSZE, kiedy wracam na jego duże łóżko, moja skóra wciąż jest mokra i świerzbia od gorącego prysznica, który właśnie wzięliśmy - tego, w którym po prostu znów mnie włożył, aż krzyczę, podchodząc tak mocno, że prawie zemdlałem .

... Czy w ciągu jednego dnia można mieć *zbyt* wiele orgazmów? Jestem tylko w połowie żartem, gdy myśl przepływa mi przez głowę, ponieważ w tym momencie jestem z gruntu ciekawy, czy można odejść za dużo. Z nim jednak? Tak, jestem gotów zbadać, jak długo to potrwa.

Z łazienki wyłania się Colton, również mokry od prysznica. Dobry *Boże* , nikt nie powinien być taki gorący. Nikt nie powinien być taki ... *wyrzeźbiony* . Doskonałe, wyrzeźbione mięśnie, które falują, gdy

przysuwa się do mnie, jakby był na wschodzie, prześladowając swoją zdobycz. Jest jak grecki bóg z zadufanym kowbojskim sztyletem i obietnicą najlepszych cholernych złych decyzji, jakie kiedykolwiek napiszesz w jego stalowych oczach. Grecki bóg z kogutem ogiera.

Zarumieniam się, grając zębami nad moją dolną wargą i czując, jak ciepło przeszywa mnie, gdy moje oczy spływają po jego falującym brzuchu, w dół głębokich rowków jego mięśni pasa adonis, które wskazują jak strzałka w kierunku do jego koguta.

I święte pieprzone piekło, co za kogut.

Colton jest *ogromny*. Mam na myśli, cholera, on nie jest aż tak twardy, kiedy podchodzi do mnie, ale nie mogę powstrzymać się od gapienia się na ten gruby, girthy mięsień, który wisi między jego umięśnionymi udami. Tak gładka i idealna, jego bulwiasta głowa miała ciemniejszy odcień niż reszta, z pojedynczą grubą żyłką biegnącą wzdłuż jej długości. Pod nim ciężkie, opuchnięte piłki kołyszą się kusząco. Przełknę, ściskając moje uda, gdy patrzę na jego kogut, wiedząc, że wilgoć, którą czuję, *nie* pochodzi z prysznic.

„Człowiek może poczuć się jak on jest ogled, zachować Lookin 'tak na mnie.”

Rumienię się. "Och, uwierz mi, jesteś oglany".

Colton uśmiecha się do tego łobuzerskiego uśmiechu, który sprawia, że mój puls się opuszcza. "Cokolwiek lubisz?"

Przygryzam wargę. "Wszystko?"

Chichocze, podchodzi bliżej i czuję ciepło drażniące moją skórę. Tak, mogę dziś umrzeć ze zbyt wielu orgazmów. Zdecydowałem, że skoro pochodzą od *tego* człowieka? Tak, nie przeszkadza mi to.

"Więc utknąłem tutaj, co?" Szepczę, kiedy podchodzi do łóżka.

"Oferta, aby związać cię jeszcze stoi."

Zarumieniam się szkarłatem, a on warczy. "Po prostu się zawahałeś, prawda?"

Zarumieniam się jeszcze mocniej, a on jęczy, gdy porusza się nade mną, rozkłada nogi po obu jego stronach. Jego ręka przesuwa się między moimi piersiami, sprawiając, że moje sutki marszczą się do małych, spuchniętych różowych punktów, gdy jego palce śledzą moją skórę. On porusza się wyżej, a kiedy jego dłoń podciąga mi gardło wystarczająco, by wywołać we mnie dreszcz, całuje mnie powoli.

"Chcę cię na *kolanach*, kochanie" - mruczy, sprawiając, że sapnę cicho, gdy odjeżdża.

"Och?" Ja piszczę.

Colton warczy głęboko, przesuwając się na kolana. Jego wielki kutas jest obrzęknięty, powoli staje się jeszcze większy, jeśli to nawet możliwe, dopóki jego gruba erekcja nie pulsuje spod abs, pulsując w powietrzu między nami. Obejmuje ją dłonią, powoli podnosząc ją w górę i w dół, a gdy patrzę, czuję ciepło gromadzące się między moimi nogami.

I kiwam głową.

Podwijam nogi pode mną, tocząc się, aż mam na rękach i kolana przed nim. Jego palce szczerzą moją szczękę, a ja łka, gdy przechyla podbródek, tak że jego oczy zamykają się na moich.

"Otwórz te przepiękne wargi, mała dziewczynko", jęczy. "Otwórz usta i zawij usta wokół mojego fiuta."

Jego głos jest pokryty blaskiem stali - wystarczająco wymagający, by zmienić go w pieprzoną *kałużę* .

" Założę się, że żaden człowiek nigdy nie dał ci tego, czego chciałeś" - mówi Colton . "To, czego *potrzebujesz* ".

"JA-"

Skrzeczę, gdy jego dłoń wślizguje się we włosy, owijając ją pięścią i szarpiąc tak, by mój puls przeszył moje ciało.

"Powiedz mi, że się mylę", jęczy. "Powiedz mi, że był *kiedyś* człowiek, który cię zawiązuje i montuje - żeby pieprzyć cię tak, jakbyś zawsze chciał być pieprzony. Aby przejąć kontrolę i uczynić cię *swoim* .
"

Skamlaję cicho, płynąc głową, gdy jego brudne słowa przepalają moje ciało, powodując, że mam mokro.

"Czy się mylę?"

"Nie," szepczę.

"Więc otwórz usta, beautiful ul. Otwórz usta dla mojego fiuta. "

Wyciąga mnie przed nim, i gdy z *jakiegokolwiek* innego człowieka, że to zrobiły mnie wściekły, z nim, to po prostu sprawia, że chcę go

jeszcze bardziej. Jest w nim szorstkość, ale jest to odpowiednia ilość, gdy zamienia moje kolana w słabe i sprawia, że puls mi pomija. I ma rację, oczywiście. Nigdy nie było nikogo, żeby ... cóż, *pieprzyć mnie* tak, jak on mówi, albo jak już to zrobił. Nikt nigdy nie zmusił mnie do tego, żebym *skomlał* za to, aby się poddał i puścił całkowicie i pozwolił mu zrobić ze mną to, czego chce.

Nazwij to swagger, lub kowbojskim szelmowskim. A może po prostu Colton jest wyjątkową marką wspaniałej, delikatnej, szorstkiej, urzekającej i alfa, która *pieprzy* mnie do pieprzonego masła.

Powoli moje oczy utkwily w jego, otwieram usta, a ja wsuwam moje pouty wargi nad wielką głowę jego koguta.

... I *jęczę* .

Jest taki gorący i taki gęsty, i czuję, że moje wargi rozciągają się nieprzyzwoicie wokół niego. Dłoń Coltona zaciska się we włosach, wywołując we mnie dreszcz, gdy przeciągam językiem po spuchniętej głowie. Gęsty, lepki słodki precum wycieka z niego, dryblując mój język i sprawiając, że *jęczę*, gdy smakuję jego smak.

Opuszczam usta, *jęcząc*, jak połykam jak najwięcej jego koguta, i czuję, jak wypełnia gardło. Ogień eksploduje mnie i nie mam nawet świadomości, że sięgam pomiędzy moje nogi, dopóki nie usłyszę, jak *jęczy* głęboko.

"Baw się z tą małą cipką dla mnie, mała dziewczynko. Spraw, aby ta mała cipka była miła i gotowa podczas ssania tego kutasa. Spraw, że jestem miła i mokra, żebym mogła wcisnąć się w ciebie i sprawić, by ta ciasna cipka rozciągała się wokół mojego wielkiego kutasa. "

Jęczę dziko, siorbiąc się mokro na jego kogut, gdy zaczynam obijać głowę. Moje wargi przesuwają się w górę i w dół spuchniętej długości, gdy jęczę głęboko i mogę poczuć jego jęk w odpowiedzi. On pochyla się nade mną, jeden z jego wielkich rąk zjeżdżać plecach aż on kubki dupie mocno. Jego ręka zanurza się nisko między moimi nogami, palec drażni się tuż nad moim dupkiem i sprawia, że skamle, zanim się poruszyłem. Czuję jego palce w stosunku do moich , gdy rzucam się na łechtaczkę, a kiedy zaczyna odczuwać dwa z nich w środku, moje jęki wibrują wokół jego trzonu.

Colton jęczy głęboko, jego palce wsuwają się i znikają z mojej śliskiej, lepkiej, brudnej cipki, kiedy drażniam mój łechtacz w kółko. Jego kogut pulsuje między moimi ustami, a kiedy jego dłoń zaciska się we włosach, ja tylko skomleję głośniej.

Nagle przewraca mnie, rozkładając nogi, gdy jego śliskie, mokre kutasy tuż nad moją twarzą. Podnoszę się i kiedy mój język wiruje niepewnie nad ciężkimi, pełnymi piłeczkami, warczy w przyjemności .

"Kurwa, *tak po prostu* , kochanie " - jęczy. Sięga do mnie, jego umięśnione ciało zwija się i faluje, gdy rozsuwa moje nogi. Jego ręce przesuwają się po mnie, drażniąc się między moimi nogami, a gdy jedna ręka zaczyna bawić się moim obolałym łechtaczem, pozostałe loki wbijają się głęboko w siebie. Jęczę, siorbiąc na jego jaja i obracając językiem nad nimi. Sięgam do góry, a kiedy otwieram palce wokół jego kutasa i zaczynam suszyć, Colton syczy z przyjemności.

"Ssanie moich piłek, Tara", jęczy, jego kutas *kręci* mi się w dłoni. "Ssij moje jaja i sprowadź z nich spermę. Chcę, żebyś doła każdą chciwą dziewczynę.

Jęczę dziko, gdy jego palce drażnią moją cipkę, doprowadzają mnie do szaleństwa, gdy wyrzuca mój clit pod jego palce. Dwaj inni zakręcają się głęboko w środku, głaszcząc ten niesamowity punkt w środku, sprawiając, że eksploduję z gorąca, gdy ssie mi jego piłki między wargi i jękuje ich ochoczo.

Colton jęczy, jego mięśnie brzucha falują, a palce poruszają się szybciej. Jęczę przeciwko niemu, czując, jak mój własny orgazm rozbija się nade mną, gdy jego niesamowite palce i kontrowersja, które nade mną przeżył, łączą się, by niemal popchnąć mnie tuż nad tą krawędzią.

"Idę przyjść, skarbie," warczy. "Pozwól mi przyjść. Ssij te wielkie kule i głaszcz po grubym kutasie, aby mnie przylecieć.

Jego kciuk przewraca się przez mój łechtaczkę i eksploduje. I MO dziko jak slurp w jego worek, mieszając mój język na jego kulki jak głaszczę go obiema rękami. I nagle wybucha. Jego kutas ugina się w moich małych dłoniach, jego piłki skręcają się przy moim języku i nagle on się ze mną rozbija. Gorące, grube dziurki jego białej perłowej pompy z jego kutasa i rozpryskują się po moich piersiach. Czuję, jak spływa po moich sutkach i gromadzi się między nimi, więcej tryska mi na brzuch, a nawet dwa, które lądują na mojej cipce. Colton ryczy, jego palce przecierają spermę do łechtaczki, gdy oboje sapiemy do powietrza.

Odsuwa się i myślę, że zaraz do mnie dołączy na plecach na łóżku, ale nagle, porusza się między moimi nogami i rozkłada je szeroko. Sapnę, gdy szarpnie moje kolana ponad jego muskularnymi ramionami, a kiedy przyciska swój twardy jak skała kutas do mojej szczeliny, moja szczęka opada.

"Wciąż jesteś taki twardy."

" Darlin " - jęczy, pochylając się, by mnie mocno pocałować. " *Zawsze* będę dla ciebie trudna." Całuje mnie ponownie, głębiej, z tym upałem, którego nigdy nie znałem, dopóki nie płynę .

„A teraz jestem zamieram zabrać cię. Teraz zobaczę, jak leci na ciebie sperma, kiedy twierdzę, że to cipka.

Wchodzi do środka i krzyczę, gdy popycha od razu do rękocyści. Czuje się brudno jak diabli, złośliwy jak grzech, i to jest najbardziej rozkojarzone, jakie kiedykolwiek czułem. Ale *love to* . Wjeżdża we mnie z głębokim, silnym pchnięciem, swoim wielkim kutasem, który nie schodzi w najmniejszym stopniu, kurwa mi tak dobrze, jak jego sperma błyszczycy na mojej skórze. Jego tętno brzucha i jego biodra się toczą, a gdy jego wielki kutas napiera na mnie raz za razem, czuję, że cały świat zaczyna się rozmazać.

Tak, jestem prawie pewien, że po prostu może umrzeć od zbyt wielu orgazmów, ale jestem w milionach procentach pewny, że w tej chwili jestem gotów się dowiedzieć.

Oczywiście dla nauki.

Ciepło buduje, nasze ciała rozbijają się raz po raz, aż nagle eksploduje. Krzyczę, trzymając go tak mocno, jak liczba orgazm, że straciłem śledzić z dnia rozbija przeze mnie. Czuję, jak Colton ryczy, kiedy jedzie głęboko, a kiedy jego niesamowity kutas pulsuje w środku, mogę poczuć jego ho , grubą cum wypełniającą mnie, gdy orgazm zostawia mnie w ruchu spiralnym.

"Nadal chcesz bić?" Szepcze, jego wargi szcnotkują moje uszy, gdy się podnosimy, nasze oddechy dyszą.

Potrząsam głową, powoli otwierając oczy i zamykając wzrok swoim wzrokiem.

"Nie", mówię delikatnie, zanim go pocałuję. Bo nie jestem pewien, jak do cholery powiedzieć mężczyźnie, którego właśnie poznałem, że *nigdy nie* chcę uciekać, i nigdy nie chcę go opuścić, nigdy nie brzmiąc kompletnie szalenie.

Ale wiesz co? W tej chwili szalony czuje się całkiem nieźle.

Rozdział 9

Colton

CHOLERA .

Chcę powiedzieć, że nie wiem, co się, kurwa, dzieje, ale ja wiem. Wiem dobrze, co się dzieje.

... Upadłem na nią.

Nie, nie spada. Upadły. Już to zrobiłem, i choć to sprawia, że moja cholerna głowa się kręci, nie da się temu zaprzeczyć. Jest po prostu nieznajomą, ale jednocześnie wydaje mi się, że znam ją na zawsze - tak, jakby była brakującym kawałkiem, którego całe życie szukałem i wreszcie miałem.

Nie mam zbyt wiele czasu dla kobiet. Cholera, nie miałem *żadnych* czas dla kobiet, a nie w latach. Zawsze było zbyt wiele do zrobienia z przejęciem rancza, podniesieniem Taylora i próbą zrobienia tego dobrze

przez mojego dziadka i trzymania się z dala od zbrodni, która tak łatwo jest żyć tutaj, gdzie wciąż jest trochę dzikiego zachodu.

Wszystko, czego kiedykolwiek pragnąłem, to ranczo i moja własna rodzina. Mam ranczo, ale nigdy nie miałem szczęścia w drugiej części. Ale nagle, tutaj się nad tym zastanawiam. I zastanawiam się nad tym z *nią* .

Rodzina.

Człowieku, to pieprzone orzechy. Ledwo się znamy, ale wiem, co czuję. To nie tylko seks. Tak, było coś niesamowicie wzruszającego w tym, że wpadła do niej i ją wychowała. Ale to nie była tylko gorąca fantazja, i to nic, o czym kiedykolwiek myślałem lub fantazjowałem na temat przyszłości .

Wprowadziła go we mnie i tak, to nie jest fantazja. Z *nią* to jest to, czego *chcę* .

To nie jest tylko seks, a to nie jest tylko jakaś szalona rzecz lub szaleństwo, które mieliśmy. Nie ma mowy. Ponieważ rzucanie oznacza, że jest to tymczasowe i nie ma w tym nic tymczasowego . Nie może wyjść, nie z tego, co eksploduje między nami dwoma. Chcę, żeby została. Do diabła, potrzebuję jej zostać. Wiem, że mógłbym odejść jak kompletny pieprzony lunatyk pytając ją, ale to wszystko, czego chcę.

Ale jak to zrobić? Ta myśl kręci się w mojej głowie, nawet gdy mam ją w ramionach, tak jak teraz. Jak poprosisz taką miejską dziewczynę jak ona, by została ze mną w tym kraju i żeby moje dzieci były na zawsze moją żoną na ranczo?

Mógłbym prawie śmiać się z tego, jak cholernie ryzykownie jest nawet zastanawiać się nad pytaniem, a zamiast tego po prostu popijam whisky i trzymam ją bliżej.

Jesteśmy w krokach mojej stodoły. Nie główne stajnie, w których trzymam swoje klacze lub oficynę, gdzie trzymam oba ogiery. Są to nowsze budynki, ale stodoła jest starszym reliktem dawnego czasu dla tego ranczo. Przeważnie, po prostu przechowuję bele siana i zboża w zimie, ale jest to również moje najlepsze miejsce na sippin "coś mocnego i patrząc na gwiazdy. Jest duży świetlik, który porusza piórem w dachu, a tutaj w krokwiach jest jednym z moich ulubionych miejsc.

Właśnie dlatego ją tu sprowadziłem.

Biorę kolejny cios w hooch, zanim przejdę po swojemu.

"Łatwo z tym."

To nie jest normalna whisky, którą popijam, to domowy napój, który moja kuzynka Sila sypie w jednym z hollerów. Widzisz, pozostałem "dobry", jak w grze przestępczej. Mój brat, Shepherd, zrobił coś przeciwnego. Diabeł tylko wie, do diabła, do czego wstaje. Nadal jesteśmy blisko, ale wspólnie uzgodniliśmy, że nie rozmawiamy o jego "pracy", kiedy jesteśmy razem. To gówno, w którym nie chcę brać udziału. Silas jest gdzieś pośrodku. Zwykle jest poza zasięgiem sieci i jest cholernie banitą, ale nie okrada banków ani cokolwiek to było za gówno Shepherd. Głównie, on po prostu wznosi bimber na wzgórzach.

Mocny jak *pieprzony* bimber.

Tara posłała mi pełną wargę, gdy próbowałem sugerować, że może jej nie smakować, podającą się za "dziewczynę z whisky".

Uśmiecham się, kiedy bierze duży słoik do masonerii. Zobaczymy.

"Poważnie , nie przejmuj się tym."

Przewraca oczami, tuląc się do mnie, kiedy przynosi słoik do ust i pociąga.

" *Holy shit !*" - pikuje, a jej brwi wystają, gdy kaszle i połyka bimber.

"To jest..."

"Silny?"

"Mocno to wkładam" - prycha, kaszlając nieco bardziej, gdy kolor rozkwita przez jej policzki.

"Tak, doszedłem do wniosku, że to nie twoja sprawa."

Coś gwałtownie błyska na jej twarzy, a ona patrzy na mnie, trzymając moje spojrzenie, gdy chwyta słoik z powrotem, podnosi go do jej warg i ponownie pociąga. Tym razem się nie dusi ani nie pryska, a ja się uśmiecham.

"Nieźle jak na miejską dziewczynę."

"To, co myślisz, że jestem?"

"Nie jesteś?"

„Pomyśl tylko dlatego ah lerned nie TEW Dyskusja lahk AHM z Kentucky?”

Jej słowa zamieniają się w prosty akcent z lasu , a moje czoło podnosi się.

"No, *cholera* , kochanie ".

Tara uśmiecha się z zaskoczenia. "Powiat Jessup".

Śmieję się. "Żadnego gówna. Wydaje mi się, że graliśmy w futbolu w szkole średniej. Warknęłam przez warkot, gdy się pochyliłam, muskając szyję wargami. "Jak się teraz czułam ?"

"Zbyt zajęty moim nosem w książce. Niech zgadnę, byłeś zapukał po boisku piłkarskim?"

Uśmiecham się, zerkając na moje sześciostopniowe ramy wszystkich mięśni i uśmiechając się do niej. "Co myślisz?"

Wyciąga do mnie język, ale ona łapie oddech, gdy szybko przyciągam ją do siebie, całując ją powoli.

- A co robiłeś z tymi wszystkimi książkami, w których tkwił twój nos?"

Tara wzdycha. "Szkoła biznesu. Wierzcie lub nie, biorąc pod uwagę, że najwyraźniej działa na froncie karnego, Mam leag bluszcz Ue mistrzów w Biznesie „.

"Naprawdę w to wierzę." Do diabła, ona ma "sprytne ciasteczko" napisane na niej.

"Nie było innej oferty pracy, ale ..." Wzdycha, kręcąc głową. "Nieważne."

"Powiedz mi."

Przyciągam ją do siebie, widząc, że cień przecina jej twarz.

"Nie chcesz wiedzieć, to w porządku."

"Chcę wiedzieć", warknę. "Do diabła, Tara, chcę wiedzieć o tobie wszystkie cholerne rzeczy. Wszystko. Chcę cię poznać przez cały czas, gdy los trzymał cię z dala od moich ramion - jęczę, całując ją cicho.

I powoli, ona mi mówi. Opowiada mi o swoim gównianym ekscesie i chociaż moje ciśnienie krwi przechodzi przez pieprzony dach, i mimo wszystko, co chcę zrobić, to natychmiast udać się do Chicago i znaleźć tego skurwiela, więc zabiję go gołymi rękami za zranienie jej lub na zawsze dotykając jej na początku, siadam i słucham, dopóki ona nie skończy.

Kiedy ona jest, wciąż jestem wkurzona na tego pieprzonego klauna, którego nigdy nie spotkałam, którego teraz chcę pogrzebać w płytkim grobie.

"Tak, to wszystko", wzdycha. "Po tym, druga oferta zniknęła, więc Synergy Coal to było."

Potrząsam głową, przyciągając ją do siebie i kupując moją twarz w czubku głowy. "Zawsze go znajdę, zapurzę jego pierdolone zęby".

Chichocze, nachylając się, by mnie pocałować powoli, a potem głębiej.

"A może powinienem kupić mu pieprzone piwo."

Sh e groźnie. "Dla?"

"Za bycie pieprzonym idiotą i utratę cię, bym mógł cię znaleźć".

Uśmiecha się, przygryzając wargę, gdy jej oczy iskrzą się. "W porządku, to było dobre."

"Mam swoje chwile".

Kładę jej szczękę, kiedy całuję ją, smak bimberu Kentucky w obu naszych oddechach i światło pełnego południowego księżyca pokrywającego nas w białym świetle.

"A więc, dziewczyna z Kentucky." Potrząsam głową. "Założę się, że nigdy nie chciałeś tu wrócić, co?"

Tara wzrusza ramionami. "Nie wiem. Czy ty? Po tym, jak tam jesteś, zdobywając sławę?"

"Chcesz wrócić? "Rozumiem to na sekundę. "Może. Nigdy nie myślałem o tym, dopóki mój dziadek nie poszedł i nie powiedział mi, że opuszcza ranczo. Po tym? Chyba tak. Nigdy nie było to w moich planach, ale nagle dla mnie była tylko nowa ścieżka. "

"Tęsknisz za rodeo?"

"Nie pe".

Mówię to bez myślenia. Bo ja nie.

"Tęsknię czasami za jazdą, ale nie tęsknię za zgrzytem drogi, lub ciągle się ruszam i śpię w hotelach przez cały czas".

Zagryzła wargę. "Tęsknisz za dziewczynami?"

Nawet nie mrugam. Nie muszę tego robić, bo po niej? Cholera, wszystko z mojej przeszłości ginie w mgle.

"Mam nadzieję, że wiesz, że tablety zawsze sprzysięgły to gówno".

Ona się rumieni. "Ja tylko się drażniłem ..."

"W mojej przeszłości były kobiety, kochanie ", warknęłam, wchodząc i ściskając jej szczękę, gdy trzymam jej wzrok. "Ale gówno, jeśli pamiętam jedną rzecz, zanim wpadłeś w mój świat."

Człowieku, gdybym myślał, że całujemy się wcześniej, myliłem się. Bo kiedy ten dziki kot skacze mi w ramiona i miażdży jej usta? Och, *teraz* się całujemy .

Warczę , całuję ją z powrotem, oddechy sapią razem, gdy zaczynamy rozdzierać ubrania. Tara miała na sobie tylko dużą, przerośniętą koszulę, tak jak jakąś seksowną koszulę nocną, a kiedy odgarnęłam ją z jej długich włosów i odrzuciłam na bok, ona jest mi naga, kiedy okracam na biodrach. Jęknie, gdy moje usta zaciskają się wokół jednego miękkiego, małego różowego sutka, a mój język wiruje wokół niego i sprawia, że staje się on pucowany w moich ustach. Moje dłonie przesuwają się po jej plecach, przesuwają się po miękkim łuku jej doskonałego małego tyłka i trzymają ją mocno.

Zmiażdżyła się o mnie, jęcząc, gdy jej ręce opadają, by z niepokojem pociągnąć za mój pasek. Pomagam jej, zsuwając ją i popychając moje dżinsy, pozwalając mojej grubej kogutowej sprężynie uwolnić się. Zdejmuję buty, a dżinsy podążają za mną , dopóki nie jesteśmy tylko ja i skóra w stosunku do skóry, kiedy się poruszamy. Czuję jej śliskie cipki ociekające jej miodem po całym moim fiutku, kiedy miażdży mnie, a kiedy poruszam ustami do jej drugiego sutka i ssam to między moimi ustami, ona tylko miażdży mocniej.

Moje dłonie chwytają jej tyłek i podnoszą ją, a ja wykorzystuję biodra, by pchnąć pulsującą głowę mojego gorliwego kutasa tuż przy jej otworze. Łka, a ja zaciska mi zęby, czując, jak mokry żar jej cipki spływa po moim napuchniętym kutasie. Jęknę, mój kutas pulsuje, gdy głowa dokucza jej niemożliwie ciasny otwór i przecieka przed nią lepkie precum .

Zsuwa się z cichym jękiem, ciężko dysząc, gdy opada ze wszystkich centymetrów mnie, aż poczuje jej lechtaczkę na mojej bazie. Warczam, wbijając palce w jej głęboki grymas, pozwalając jej czuć się tak głęboko w środku. Zaczyna jeździć, przesuając się w górę, a następnie powoli schodząc w dół, jej słodkie małe ciało porusza się jak deszcz wiciokrzewu, gdy zaczyna opadać na mojego fiuta.

"Jeździć kutasem, córeczko", jęczę. "Pozwólcie mi poczuć tę śliczną cipkę w górę iw dół. Ty chcesz być moją małą królową rodeo? Moja mała zła dziewczyna?"

"O *kurwa* ," wzdycha, przygryzając moje ucho. "Pieprz mnie", jęczy.

"Odbij się na tego grubego fiuta, kochanie ". Proszę bardzo. Jeździć tym wielkim kogutem ogiera. Wiem, że nigdy nie miałeś mężczyzny takiego jak ja, kochanie.

"A teraz, co sprawia, że tak mówisz?", Sapie, jęcząc, kiedy wjeżdżam głęboko.

„Ponieważ czuję, że ta słodka mała cipka nie jest nigdy nie został rozciągnięty tak. Bo mogę powiedzieć, że nigdy nie miałeś tak dużego kutasa i mogę powiedzieć, jak masz zamiar przyjść po całym tym

grubym kutasie, że *nigdy* nie będziesz taki jak dla żadnego innego mężczyzny. "

"O *Boże!* "Tara krzyczy, tuląc się do mnie, jej uda zaciskają się wokół mnie, gdy zaczyna coraz szybciej walić. " Trzymaj mnie z tym wielkim fiutem", jęczy, jej biodra toczą się coraz szybciej. "Nigdy nie przestań mnie pieprzyć tym grubym, idealnym ... *kurwa!* "

Ona krzyczy, gryząc moje ramię, gdy nadchodzi, jej cipka zaciska się na moim wale i falując w górę iw dół mojej długości, gdy jej punkt szczytowy eksploduje przez nią. Jęknę, chwytając ją tak mocno i jeżdżąc jej w górę iw dół mojego wału przez jej orgazm. Moje palce śledzą jej skórę, gdy łapie powietrze, jęcząc i całując mnie głęboko, gdy drży w jej wstrząsach wtórnych.

Wepchnęłam się , robiąc jej skowyt, gdy mój kutas napęlnia ją do rękojęści. I powoli, ona znowu zaczyna jeździć, przygryzając wargę i zamykając oczy, kiedy zaczyna mnie znowu brać.

"Gotowi na więcej, co?"

"Nigdy nie chcę *przestać* ," jęczy, sapiąc, gdy grinduję głęboko. Moje dłonie przesuwają się po miękkich łukach jej tyłka, a kiedy jedna z moich rąk zagłębia się między policzki, jęczy cicho.

Uśmiecham się chciwie, całując ją, gdy palcem mam odpocząć tam, gdzie jęczała - drażniąc się tuż nad jej ciasnym, małym dupkiem . I oczywiście, Tara znowu jęczy, cicho, jakby była nieśmiała.

"Och, myślę, że ci się podoba, prawda?" Warknę. Mój palec drażni wolne kółko wokół jej tyłka, a ona pieprzy mnie, gdy kiwa głową.

" *Tak* ", sapie cicho.

"Lubisz kiedy drażnię twoją niegrzeczną małą dupę, podczas gdy ja pierdołę tę słodką cipkę moim grubym kutasem, co?"

Tara dziko jęczy, jej miód spływa po moim fiucie, gdy czuję, jak zaciska się wokół mnie. Skubię ją za ucho, pieprzę ją powoli, kiedy zaczynam drażnić jej tyłek. Wychodzę, ale delikatnie, zaczynam wsuwać się do środka. Ona wstrzymuje oddech, zaciskając się na chwilę, zanim się rozplynie we mnie, a kiedy mój palec rozluźni się w jej gorącej, ciasnej, niegrzeczonej małej dupce, jęczę jak mój kutas pulsuje głęboko w jej cipce.

" *Bрудna dziewczyno* ", warknę, rozluźniając ją, a potem z powrotem na penisa, jęczy dziko, przewraca biodrami, gdy znowu zaczyna jeździć, tym razem z moim palcem, wysuwającym się z jej tyłka. Ucho, czując, jak jej słodkie małe ciało wjeżdża w górę i w dół, jej jęki wypełniają powietrze wokół nas, dopóki nie jestem pewna, że nie będę już dłużej wytrzymała. Kurwa, mógłbym po prostu wysłuchać odgłosów, które wydaje.

"Kurwa, Tara ..."

"Colton", ona wstrzymuje oddech, całując mnie dziko i trzymając moją twarz, gdy miauczy z rozkoszy. "Ja ... chcę, żebyś ..." Zarumieniła się, jej twarz była ciemnoczerwona, a jej oczy spoczywały na moich.

"Chcę, żebyś mnie wszystkich".

Ona sięga między nas, jej palce drażnią się z moimi piłkami, zanim okrążą mojego fiuta. Głaszcz mnie głową wciąż w jej cipce, sprawiając, że jęczę i zaciskać zęby. S pokornie, ona schodzi ze mnie, a kiedy odsuwa kutasa do tyłu, odsunąłem palec na bok. Tara wstrzymuje oddech cicho, gdy centruje mojego kutasa przed jej

ciasnym, zakazanym dupkiem, jej oczy rozszerzają się, gdy żuje jej wargę.

"Nie potrafię tego wyjaśnić," szepcze. "Ale ty jesteś wszystkim, czego chcę, a ja jestem cały twój. Powiedziałeś, że nie będę lub nie mógł biec, bo byłem twój?"

Kiwam głową, nasze oczy są zamknięte, a moje serce bije.

"Cóż, jestem", mówi cicho. "Jestem cały Twój."

"Zostań tutaj," warknę. Pieprzyć to, po prostu wychodzi i nie obchodzi mnie to. "Zostań tu ze mną, kochanie ". Zostań tutaj, a przysięgam na każdą moc, w którą wierzysz, że *nigdy nie* zmęczysz mnie robienie z ciebie mojej królowej, albo kurwa, dokładnie tak, jak zasługujesz na pieprzoną. Zostań tutaj i jestem cały twój, kochanie . To ranczo, dom, wzgórze ... "Potrzęsam głową. "To wszystko może być twoje, ze mną."

"Colton", jęczy, całując mnie delikatnie.

"Tara ..." Całe moje ciało drży z potrzeby roszczenia się o nią więcej - moja krew rycząca z pierwotną potrzebą uczynienia jej moją.

"Jestem twoja" - szepcze, zanim jej usta zmiążdżą się do moich.

ROZDZIAŁ 10

TARA

DRŻĘ , wyginając się w tył i jęcząc z ekstazy, gdy jego wargi przesuwają się po mojej skórze. Klęczę, mam wyciągnięte przed siebie ręce i policzek spoczywający na miękkim kocu, na którym kładzie siano. Przewidywanie i nikczemny upał dokuczają mi, gdy jego szorstkie, potężne dłonie przesuwają się po moim ciele. Jego usta przesuwają się między moimi łopatkami, całując się niżej, gdy łkaję po więcej.

Zagubiłem się w nim. Pyszne, cudownie, beznadziejnie zagubione. Tak, to może być szalone. *Mogę* być szalony, ale bez wątpienia wiem, że to prawda. Bycie tutaj z nim jest jak dom. Jego ręce na mnie i jego usta na mojej skórze są uczuciem, którego szukałem i nigdy nie znalazłem całego mojego życia aż do teraz.

A teraz chcę tego wszystkiego. Teraz chcę nadrobić wszystkie momenty, kiedy mnie *nie* dotykał, nie całował, ani nie sprawiał, że czułem takie rzeczy, których nigdy wcześniej nie czułem. To był dzień, a ja już łączyłem się z Coltonem na poziomie, jakiego nigdy nie miałem z nikim. Jest dzika, płonąca i całkowicie szalona, ale nie mogę tego zignorować.

Nie mogę temu zaprzeczyć.

Nie mogę *mu* odmówić , a teraz chcę, żeby miał mnie wszystkich.

Wielkie dłonie Coltona przesuwają się po moim tyłku, gdy całuje go w dół moich pleców. Grubo połykam, dysząc, gdy czuję jego wargi i język w dole. Wiem, dokąd się udaje, a wyczekiwanie sprawia, że zwijam palce u nóg i grabież zębami . To jest coś, czego nigdy nie robiłem - nigdy nawet nie zbliżyłem się do tego. Ale z Coltonem to tak, jakbym nie mógł się *doczekać* , kiedy pokaże mi coś nowego.

Jego język ześlizguje się niżej, a mój oddech chwyta. I nagle czuję go tam.

Och, kurwa ...

Sapnę, moja szczeka się rozluźnia, a oczy cofają się, gdy niegrzeczna, nikczemna, zakazana przyjemność przepływa przeze mnie. Język Coltona tańczy nad moim najbardziej prywatnym miejscem, wirując lekko nad moim małym małym dupkiem. Moje ciało drży dla niego, moje serce bije jak pociąg, a ciepło eksploduje we mnie. Wzdycha we mnie, zaciskając dłonie na moim ciele, a jego złośliwy język drwi z mojego dupy w kółko, aż widzę gwiazdy i jęcę jak szalone. Moje dłonie chwytają koc i sapnę, gdy odpycham się, chcąc chcieć więcej, kiedy mnie dokucza.

Jest taki cholernie brudny i taki gorący. Tak *dobrze*, jak nic, co kiedykolwiek sobie nawet wyobrażałem, a ja po prostu chcę więcej.

"Taka zła dziewczynka", jęczy Colton, gdy płacę z przyjemności, odpychając się na jego języku. "Lubisz mnie lizać jego niegrzeczny mały tyłek, prawda?"

Skamlałem, kiwając głową i jęcząc, gdy jego język znów wiruje nad moim ciasnym pierścieniem.

"Chcesz, żebym pieprzył tę seksowną małą dupę moim językiem, kochanie? Chcesz, żebym kazał ci przyjść w ten sposób, na twoich dłoniach i kolanach, z podniesionym w powietrzu, abym mógł polizać i dokuczać?"

Jęcę, drżąc, gdy jego język uderza o mój pierścień, sprawiając, że całe moje ciało rozpływa się pod jego dotykiem.

"Mam zamiar sprawić, żebyś była miła i mokra, córeczko", mruczy. "Spraw, żebyś był miły i gotowy na mojego wielkiego kutasa, żeby wsadził idee w tę ciasną małą dupę".

Jego palce przesuwają się po moich udach, drażniąc łechtaczkę i powodując, że mam kroplówkę na jego rękach, a jego język wiruje na moim tyłku od czasu do czasu, dopóki nie jestem dla niego tylko skamlącym, drżącym bałaganem.

Powoli odsuwa się, całowanie h jest powrotem do mojego kręgosłupa. Sapnę, gdy jego wielkie ramiona krążą wokół mnie, delikatnie wciągając mnie w niego, gdy siedzi na kocu ze mną na kolanach. Czuję jego twarde, twarde mięśnie na plecach - jego bicepsy falują, gdy jego dłonie przesuwają się pode mnie, aby uformować mój tyłek. Jego uścisk, pulsujący puls na mojej cipce, i patrzę w dół i jęczę na samą wielkość jego pulsującego między moimi udami.

Colton podnosi mnie, a jego spuchnięta głowa kutasa śledzi moje usta cipki, zostawiając za sobą ślad lepkiego precum. Jego głowa schodzi niżej, a kiedy czuję, że ma środek w tyłku, łapie oddech.

"Ostatnia szansa", warknął mi do ucha, jego dłonie zacisnęły się na moich udach, trzymając mnie prosto nad kogutem. "Ostatnia szansa, zanim wezmę was *wszystkich*, Tara."

Odwracam się, a kiedy nasze wargi skleją się ze sobą, czuję, jak wzdycha pode mną.

"Już masz", szepczę.

Całuję go ponownie, gdy czuję, że zaczyna mnie opuszczać. Jęknęłam w jego usta, czując, jak wielka, pulsująca głowa koguta

dociska mój pierścień. Mój oddech łapie, pulsuje mi w uszach, gdy powoli popycha, aż nagle jego gruba głowa zaczyna się rozluźniać.

Święty, kurwa .

Jest ciasno - mocniejszy niż cokolwiek, co kiedykolwiek mogłem sobie wyobrazić, ale jednocześnie jest to przyjemność, o której nawet nie śniłem. Powoli, Colton wślizguje się we mnie, jego gęsty, drżący kutas wciska się mi w dupę cal po calu. Jęczę dziko, tracąc się, gdy warczy, jego dłonie zaciskają się na mnie, gdy łagodzi kolejny centymetr.

"Właśnie tak, mała dziewczynko", jęczy do mojego ucha. "Weź tego kutasa. Weź każdy cal tego wielkiego fiuta głęboko w tym niegrzecznym, małym dupku. Czuję, że oskarżam się o ten tyłek i biorę to, czego nikt wcześniej nie zrobił. "

Wjeżdża o kolejny cal i płaczę z przyjemności. Bierze jedną z moich rąk i przesuwają ją między nogami, a oboje zaczynamy grać z moim clitem. Moja głowa obraca się w ekstazie, moja druga ręka przesuwają się z powrotem wokół jego szyi, gdy odwracam się, by pocałować go ze wszystkim, co mam.

Powoli, delikatnie, zanurzam się w jego kutasa, przyjmując coraz więcej, dopóki nie zostanie pochowany w rękojeści. Sapnę, dysząc i drżąc z pełnego wrażenia, kiedy tak mocno w nim pulsuje. Jego palce i ja obaj drażniamy się z moim twardym, małym łechtaczkiem, co powoduje, że kwilę.

A potem zaczyna mnie wysysać.

Sapnę, topiąc się przy jego klatce piersiowej, gdy jego dłonie przytulają mi tyłek i przesuwają, aż tylko jego gruba, opuchnięta głowa

pozostanie w środku. Sprowadza mnie z powrotem, a przyjemność eksploduje we mnie, gdy jego wielki kutas sięga głęboko.

"Po prostu tak, kochanie ", Colton warczy, jego dłonie napinają się na mojej skórze, a jego kogut drży we mnie, gdy zaczyna mnie przesuwac po wale. "Jeździć tym kutasem, córeczko. Poczuj ten pieprzony kurwa, ten słodki mały tyłek tak głęboko. Ty chcesz być moim brudna dziewczyna z mojego big cock głęboko w tej dupie? Chcesz pieprzyć tego wielkiego fiuta z ciasną małą dziurką, dopóki nie podejdziesz do mnie?"

Wołam i zanim zdoła mnie powstrzymać, ruszam sam. Przyjemność eksploduje we mnie, gdy przejmuję, tocząc biodra i odbijając swój tyłek w górę i w dół jego ogromnego, grubego, wspaniałego kutasa. Niegrzeczne doznania drżą przeze mnie, a połączenie jego rąk tak mocno na mnie i moich palców toczących łechtaczkę sprawia, że widzę przerażające gwiazdy.

Colton ryczy, jego ręce ściskają moje biodra mocno, kiedy zaczyna jechać, by spotkać moje własne bijące biodra. Jego kogut głęboko w moim napięty tyłek i powoli, ciepła nas zaczyna mnie wyprzedzać. Podskakuję na nim szybciej i mocniej, biorąc go do rękojęści przy każdym pchnięciu i czując, jak jego piłki uderzają o moją cipkę. Pot leje się po obu naszych ciałach w wilgotnym nocnym powietrzu Kentucky, a kiedy jego zęby ściskają moje ramię, zaczynam go tracić.

"Pieprz mnie, pieprzyć mnie, *pieprz mnie* !" Krzyczę, podskakując na pięknym kutasie Coltona, pozwalając mu pieprzyć mnie tak, jak ledwie ośmielałem się marzyć. Jęknę, jego ręce tak mocno przytulają mi tyłek, a jego usta drżą i ssą moją szyję.

"Weź tego kutasa, brudna dziewczyno", jęczy. "Weź tego kutasa do swojej gorącej dziurki. Chcę poczuć, jak ten tyłek przyszedł do mnie, kochanie . Chcę cię poczuć, jak mocno mnie ściskasz, kiedy przyjdiesz. Chcę, żebyś wiedział, jak to jest chodzić tak cholernie ciężko z moim wielkim dichek głęboko w twoim seksownym małym dupku. Więc, kurwa, przyjdź po mnie, Tara. Jeź tak wielki kutas jak dobra dziewczyna i *chodź po mnie* . "

Przez sekundę prawie myślę, że straciłem przytomność. Cały świat staje się biały i pusty, a potem nagle wszystko eksploduje. I *scream* , orgazm lontów przeze mnie jak dynamitu i całe moje ciało wstrząsające pod wpływem siły niego. Opadam całą drogę na kogut Coltona, a kiedy jego mięśnie drgają i zaciskają się, krzyczę, gdy czuję, że zbliża się tuż za mną.

Podskoczył tak nagle w moim boku, nagle, czuję to. Czuję, jak jego gorąca sperma eksploduje głęboko we mnie - gorące strumienie jego lepkiej pompy nasion głęboko w moim tyłku, jego ryki przyjemności mieszają się z moimi aż do skurczu raz jeszcze i wiotczeję na jego klatce piersiowej.

Umięśnione ramiona Coltona wędrują obok mnie, oboje jesteśmy pokryci potem i dysząc dla powietrza, gdy powoli przewraca nas na ziemię po naszych bokach. Pozostaje wewnątrz mnie, wciąż pulsujący, wciąż twardy. Jego palce odgarniają mi spocone włosy z mojej twarzy, a kiedy jego wargi dotykają mojego ucha, uśmiecham się do niego.

"To było ..." Zarumieniam się.

"Powiedz mi," Colton jęczy do mojego ucha.

" *Niesamowite* ", szepczę, odwracając się do niego, gdy nasze usta delikatnie się łączą.

NADAL JESTEŚMY NADZY , wyciągnęci obok siebie na kocu, patrząc w gwiazdy. Biorę powolny łyk ze słoja z bimbrem, uśmiechając się, gdy jego ciepło topi się we mnie. Odwracam się, by spojrzeć na człowieka, który właśnie wstrząsnął całym moim światem, kładąc się obok mnie jak na jakąś idealną wersję człowieka. Wspaniały, umięśniony, szorstki, a jednak miły i kochający.

Aha, i z kutasem, który nie jest nawet w pełni twardy i wciąż wisi w połowie jego uda.

... Tak jak powiedziałem, *idealnie* .

Przytulałam się do niego, jego dłonie wędrowały po mojej skórze, gdy wyciągał ode mnie słoik i sam pił.

Mogłem tu zostać.

To szalona myśl, ale wiem, że mogłem. Bycie tutaj i bycie tutaj z nim zdaje się sprawiać, że moje życie jest w perspektywie, i powoli, zdaję sobie sprawę, że to, czego mi brakowało w moim życiu, może być, *cóż, to* . On i to miejsce.

Czuję się swobodnie w powietrzu na wsi - nie ogranicza mnie to, jak sądzę, zawsze robiłem w mieście. To świeże powietrze, gwiazdy i człowiek taki jak on. Wszystkie rzeczy, których nigdy wcześniej nie znalazłem, ponieważ szukałem w niewłaściwym miejscu.

Odwracam się, a kiedy się wychylam, spotyka mnie, nasze psie topnieją razem.

"Tak", mówię cicho do jego pocałunku. Wygina brew i przygryzam wargę, uśmiechając się.

"Prosiłeś mnie wcześniej, żebym tu został."

Nasze oczy się zamykają i nagle widzę w nim iskrę zrozumienia.

"Moja odpowiedź brzmi" tak ".

Ledwo słyszę te słowa, kiedy sapnę, gdy mi wbił w ramiona. Jęczę, całuję go głęboko i czuję jego twarde, ciepłe ciało falujące na mojej nagiej skórze.

Tak się w nim zagubiłem, że strzały z początku nie wydają się prawdziwe. W mojej głowie są wymyślone - szum tła telewizora, gdzieś , albo coś, co sobie wyobrażam. I dopiero Colton ryczy i pcha mnie w dół, okrywa mnie ciałem, a siano i ściany stodoły zaczynają eksplodować i rozszczebiać się, że zaczynam krzyczeć.

ROZDZIAŁ 11

COLTON

ONA JEST W PORZĄDKU . Jesteśmy w porządku.

Wiem, że Tara przestraszyła się ze strachu i każda część mnie *nienawidzi* jej puścić. Ale wiem też, że muszę zobaczyć, co nas spotkało. Muszę wiedzieć, kto opróżnił cały pieprzony klip z boku mojej stodoły.

Nie mój dom - rzadko używana stodoła, co oznacza , że ktoś obserwował i wiedział, że tu jestem.

... Albo wiedział , że *ona* tu jest.

"Nie ruszaj się", sykam, całując jej głowę, zanim wstaję i biegnę po drabinę. Zanurzam się w dół, pulsuje mi puls, gdy słyszę odgłos zatraskiwanych drzwi ciężarówki i sypiących się żwiru opon. Moje wargi zwijają się w warczenie, gdy podskakuję na podłodze stodoły, pierdoląc się nago, kiedy wyrywam starego Remingtona z haka przy drzwiach i wypadam na oświetlony księżycem dziedziniec. Używam tego do wybierania kojotów, ale ri ght tam, wyrównuję tego skurwiela z tyłu ciężarówki, gdy zaczyna się zrywać z powrotem po mojej jeździe.

Oddycham, uspokoję się i wciskam spust. Tylne okno ciężarówki spada, roztrzaskując się moim pierwszym strzałem. Tylne światło dostaje je dalej, potem boczne lustro. Ale potem widzę, jak skurwieli uderzył w główną drogę, obija się i ryczy.

Przysięgam, gdy opuszczam karabin, pompuję krew i zaciska mi się mięśnie. Pierdolić. Znam tę ciężarówkę. Do diabła, już drugi raz jest na moim cholernym podjeździe.

... To ciężarówka Jessie Banner.

Nadal widzę czerwony, wciąż wściekły, gdy miękka dłoń przesuwają wokół mojej talii. Zastanawiam się, mrugając, gdy odwracam się, by zobaczyć, jak Tara ślizga się za mną owinięta w koc. Obsuwa ramiona wokół mnie, a ja przerzucam pistolet nad moją rączką, gdy ją odbieram .

"Powinieneś zostać na dole", narzeszczę.

"A ty nie powinienes biec *za* kimś, kto do ciebie strzela," rzuca z powrotem, wpatrując się we mnie.

Uśmiecham się, widząc wyraz jej twarzy, zanim potrząśnie głową.

"Musiałem zobaczyć, kto to był ."

"I?"

Warkot w mojej piersi. "I myślę, że musimy jeszcze raz spojrzeć na to, co możesz mieć, czego chce Jessie Banner."

Jej szczęka spada. "To był *ten facet* ?"

"Mówiłem ci, ci ludzie nie są typem, który się pieprzy."

"Ja-!" Mruga, zmartwiona, patrząc przez jej twarz, zanim ją złapię, moje ramiona krążą wokół niej ochronnie.

"Czego mogliby ode mnie chcieć?"

"Nie wiem," warknę. "Ale kiedy - nie, jeśli, ale kiedy - przyjdą, szukają go ponownie, zamierzam być na nie gotowy." Obracam się i zwięzam wzrok ku pyłowi, który wciąż zsuwa mi się z podjazdu, odrywając się od pickupa.

Odkąd tu wróciłem, trzymałem się z dala od całego dramatu i rodzinnych bzdur. Law Banner to wie i zawsze to szanował. Nigdy nie srałam na ziemię, a on nigdy nie przyjechał i nie srał na moim ranczo.

... Najwyraźniej Jessie nigdy nie otrzymała tej notatki. A może Tara zmienia tutaj niewypowiedzianą umowę.

Zaciska się szczęka, złość na to, co prawie mogło się wydarzyć, parując we mnie. Mogłaby być zraniona albo gorsza. Po prostu ją

znalazłem, po tym, jak uznałem, że nigdy nie znajdę tej kobiety, która sprawi, że będę się czuł cały. A po prostu tak blisko to stracić?

Moje usta zwijają się w warczenie.

Pieprzyć to. Zachowałem spokój. Opuściłem rodzinny dramat krwi za mną i starałem się żyć czysto i bez tego. Ale teraz? Linia została przekroczona. Teraz przyszli po tym, co *moje*, i umieścili to, co *moje*, w szkodliwy sposób.

... Teraz rozpalili ogień, którego pożąają za każdym razem, kiedy się zapalą.

"Jesteś w porządku?" Szepczę, chowając twarz w jej długich, kasztanowych włosach. Kiwa głową, jej miękkie dłonie przesuwają się wokół moich bioder, a usta całują moją klatkę piersiową.

"Tak. A ty?"

"Jestem w porządku."

Tara cofa się i uśmiecha się, wyginając czoło, gdy śledzi mnie wzrokiem. "Powiem. Mam na myśli *część* mojego prywatnego, nagiego kowboja.

Śmieję się, pochylając się, żeby ją pocałować.

"Mam na myśli, że wyjąłeś pistolet i wszystko." Chichocze, rumieniając się. "Pun niezamierzony," prychnęła, jej oczy spadają na mojego fiuta, zanim spojrzy w górę i pochyli się, żeby mnie pocałować.

"Po prostu zostałeś postrzelony, a tutaj znów mnie ogarniasz", uśmiecham się.

Tara rumieni się. "Cóż ... przestańcie być tak wyluzowani!"

Zachichotałam, gdy ją podniosłem, przełknąłem jej oddech, gdy jej wargi zmiażdżyły moje.

"Więc co teraz?" Szepcze.

"Teraz przygotowujemy się, bo coś mi mówi, że nie widzieliśmy ostatniego z tego. Cokolwiek to jest. "

Jej uśmiech gaśnie, a jej twarz blednie. "Więc wróć?"

"Prawdopodobnie" - warczę, zaciskając na niej dłonie. "Ale następnym razem, będziemy mieć kopię zapasową."

"KURWA, stary. Jesteś pewien, że to Jessie?"

"Całkiem cholernie pewnie."

Tucker klnie na telefon. "I myślisz, że to ta dziewczyna?"

Moje oczy przemykają po pokoju, tam, gdzie Tara skuliła się na kanapie, leżąc na kartkach i laptopie z Synergy Coal. Ma na sobie parę starych bluz i t-shirtów, z których w zasadzie płynie, a mimo to nadal wygląda wspaniale. Najbardziej bezkształtne ubrania na świecie i ta dziewczyna wygląda w nich piekielnie piekielnie.

Przytakuję. "Tak, tak myślę. Wiesz coś o tej spółce wydobywczej, którą oni kupują?"

Słyszę, jak Tucker odzywa się do Walkera, który prawdopodobnie jedzie samochodem.

"Nie, nic o czym wiemy. Możliwe, że Jessie ma trochę swojego własnego gówna poza zasięgiem Lawsona.

Tucker i Walker to najlepsi przyjaciele Dorastałem tutaj w Sugar County, którzy wyjechali mniej więcej w tym samym czasie co ja. Ale kiedy poszedłem do rodeo, ci dwaj udali się do Iraku i Afganistanu razem z marines. Wrócili kilka lat wcześniej, weszli razem na dużą platformę, a teraz jesteście dwuosobowym zespołem holującym. Do diabła, nie znam ani jednej osoby na świecie, Tara wykluczona, że mogłem spędzać cały pieprzony dzień i noc w kabinie ciężarówki razem z. Ale potem ci dwaj zawsze byli grubymi złodziejami.

... No właśnie, i warto wspomnieć , że pracują dla Lawsona Bannera.

Teraz wiem, do cholery, że nie mają nic wspólnego z żadną z rodzin Bannerów bardziej złowrogim gównem, co jest dobre. Ostatnio słyszałem, że ciągnęli skradzione samochody i materiały budowlane - od czasu do czasu ciężarówkę pełną płaskich ekranów. A hej, pieniądze to pieniądz, a Banery płacą *bardzo* dobrze. Wiem, że oboje zawsze czuli się trochę wolniej, biorąc pracę, biorąc pod uwagę historię między moją rodziną a Banerami, ale zawsze upewniam się, że wiedzą, że to nic osobistego . Przynajmniej nie ze mną.

Tak jak powiedziałem, pieniądze to pieniądz i dopóki nie robią z nich narkotyków, dziewczyn ani żadnego z tego gówna, nie obchodzi mnie uczucie, dla kogo pracują. Znowu, cała ta głupia rodzina to nic, z czym kiedykolwiek chciałbym mieć do czynienia.

"C powinienem być" - wymamrotam głośno, drapiąc podbródek.

- Szczerze mówiąc, bracie, gdyby to Lawson przybył po ciebie, po prostu zapukałby do twoich drzwi i strzelił ci w twarz.

Skrzywiam się, a Tucker śmieje się z tego wielkiego, dudniącego śmiechu w moim milczeniu. "Przepraszam, ale wiesz co mam na myśli. Wysyłasz kogoś, żeby strzelał do ciebie w ciemności, kiedy jesteś z dziewczyną? Nie, nie w stylu Law. "

Mogę nie znać faceta tak dobrze jak Tucker i Walker, ale ma rację.

"Popatrz, człowieku, chciałbym, żebyśmy mogli przyjść z pomocą ..."

"Nie, nie wahaj się. Wiem, że pracujesz. "

"Colton-"

"Praca jest pracą, człowieku, wiem."

Tucker wzdycha. "Tak, ale znasz Walkera i mnie, cóż, nigdy nie jest tak, żebyśmy siedzieli z nami dobrze. Pieniądze to pieniądze, ale ...

Śmieję się, odcinając go. "Wiesz co? Następnym razem, gdy wrócisz do miasta, przyniesiesz mi piwo, jeśli poczujesz się z tego powodu obolały, w porządku?"

Mogę usłyszeć uśmiech mojego wielkiego przyjaciela przez telefon. "Założę się, bracie." Oczyszczył gardło. "Więc ta dziewczyna."

Moje oczy znów przesuwają się po pokoju, po prostu zabierają ją do środka . Kurwa, ona tu pasuje tak idealnie, zwinięta na mojej kanapie, w moim domu, w ubraniu. Moje myśli dryfują, aw fantazji

przygotowuję obiad, gdy kończy pracę dla swojej pracy, którą kocha. W fantazji na schodach słysząc szuranie stóp dziecka, a potem schodzenie po schodach w poszukiwaniu jedzenia.

Potrząsam głową, uśmiechając się. Kurwa, to wszystko, co chcę.

To ranczo. Jej. Rodzina.

"Jest tego warta?"

Mrugam, moja uwaga zwracała się do Tuckera przez telefon.

"Czy warto iść na wojnę z pieprzonymi banerami?"

To nawet nie jest dla mnie pytanie.

"Poszedłbym na wojnę z całym pieprzonym światem dla niej."

Tara podnosi wzrok i nasze oczy się zamykają. Jestem prawie pewien, że nie słyszała tego, co powiedziałem, ale widzi, że patrzę na nią. Powoli się uśmiecha, jej zęby drą na dolnej wardze, gdy rumieniec przelewa się po jej twarzy.

" *Dobrze* ", warczy Tucker. "Słuchaj, nawet jeśli nie możemy tam być, potrzebujesz czegoś ..."

"Przyjeżdżam do Shepherd i Silasa."

Tucker jęczy. "Wiesz, co oznacza wyrzucanie benzyny na ogień?"

Skrzywiam się. Wiem, że ma rację, ale to jedyna opcja, którą mam. *Mogę* trzymać się z daleka od tej kłótni krwi z bandą Bannera-Bronsona. Ale mój brat Shepherd i mój kuzyn Silas? Tak, nie tak bardzo. Nie o miłą.

"Powodzenia, człowieku," Tucker dudni w pho ne. " Będziesz go potrzebować."

Rozdział 12

Tara

CZUJE SIĘ JAK W DOMU . Wiem, że napięcie jest oszałamiające i jest ten mały fakt, w który właśnie został zastrzelony. Ale jest to coś, czego nie mogę zignorować. Zwinąłam się na kanapie, mając na sobie parę dresów Coltona i koszulkę, z których absolutnie pływam, podczas gdy ja poluję na papiery i laptop, próbując znaleźć *coś* , *co* może być tym, co Jessie Banner jest po mnie.

Patrzę w górę i widzę Coltona w kuchni, mieszając garnek z tym, co nazywał swoim sławnym chili, i uśmiecham się.

Tak, nawet po tym, jak jakiś zwariowany, mafiosowy mafia, który właśnie strzelał do nas, wszystko to po prostu wydaje się *idealne* . W wersji fantazy oczywiście nie ma Jessie Bannera wypełniającego bok stodoły dziurami po kulach. Nie szukam papierkowej roboty dla kryminalnego frontu firmy, do której jestem przyzwyczajony. A Colton nie ma strzelby przerzuconej przez ramię w kuchni, ciągle wynurzającej się przez okna.

Nie, w fantazji jest inaczej. Colton nie sprawdza bezpieczeństwa swojej broni, kończy właśnie chili, może jakieś dawne melodie country grają w radiu. Nikt nie przychodzi po nas - nikt nie próbuje nas skrzywdzić. W tej fantazji, może wciąż jestem zakręcony na kanapie, ale

czytam świetną książkę. Może czytam świetną książkę dla małego dziecka.

Bl I ush, potrząsając głową. Nigdy nie byłem *tą* dziewczyną. Nigdy nie byłem tym, który potrafiłby myśleć o dzieciach i wszystkich innych rzeczach. Właściwie to nie jestem pewien, czy kiedykolwiek poważnie rozważałem posiadanie jakiegokolwiek. A jednak, będąc *blisko* Coltona Bronsona, we mnie biją różne rodzaje biologii . To tak, jakby bycie z nim rozpało tę pierwotną potrzebę *kojarzenia* .

... A może po prostu jest to perfekcyjna mieszanka surowego i wspaniałego, który krzyczy: "Hej, mam świetną genetykę" do wszystkiego z parą jajników. A ja i Mili nie jesteśmy wyjątkiem, pozwólcie mi to powiedzieć.

Patrząc na Coltona, nawet teraz, gdy grozi nam niebezpieczeństwo, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że ciepło drczy we mnie. Nie mogę pomóc, ale pamiętam każdy sposób, w jaki mnie dotknął i sprawił, że krzyczę z przyjemności, i sprawiłem, że przychodziłem jak nigdy dotąd, odkąd wpadliśmy na siebie. I nawet z niebezpieczeństwem utrzymującym się w powietrzu, Boże, pomóż mi, chcę go. Chcę, żeby pomaszerował, rozrzucił moje papiery, oderwał moje ubranie i po prostu *mnie zabrał* , jakkolwiek chce.

... Tak jak powiedziałem, dam n biologii.

Zmuszam się jednak do skupienia na papierkowej robocie Synergy Coal. Jest tu coś, czego chce Jessie, nawet jeśli nie potrafię tego zrozumieć. Wszystko, co mam w torbie to kontrakty - jeden za próbę kupienia ziemi Coltona, a drugi za jednego z sąsiadów w drodze. Jest tu także kilka podstawowych map topograficznych hrabstwa Sugar, które podkreślają niektóre z pokładów węgla, ale to wszystko. Aha, i mój

firmowy laptop. Sądzę, że może jest tu coś ukrytego, ale wydaje się, że to też James Bond.

Reflektory świecą przez okna z napędu i natychmiast słyszę, jak Colton wpada w ruch. Łyżka spada na bok garnka z chili, a on ma wystrzeloną strzelbę, kiedy rzuca się do drzwi wejściowych.

"Chcę, żebyś został na dole, kochanie", warczy, kiwając głową na podłogę przed kanapą, moje serce bije. Dźwięk silnika ciężarówki zgasł, a światła zgasły. Wtedy jest cicho.

Szczęka Coltona zaciska się, a jego palec prześlizguje się przez spust pistoletu, kiedy wyrżał przez boczne okno na ciemny podjazd. Nagle drzwi do kuchni otwierają się strumieniem. Sapnę, a Colton ryczy, gdy się odwraca, wyrównuje strzelbę

... A potem szarpnie, gdy postać przechodzi przez drzwi.

"Jesteś poza swoim cholernym umysłem!"

Colton gwałtownie opada na ramiona, wściekłość płonie mu w oczach, gdy szturcha palcem w mężczyznę, który właśnie wszedł przez drzwi. Facet jest z łatwością tak wysoki i zbudowany jak Colton, ale z ciemnymi włosami dla blondyna Coltona i oczyma, które błyszczą prawie jak są wylane ze srebra. Uśmiecha się ten ostry, łobuzerski uśmiech na Coltona.

"Trzymając cię na palcach, bracie."

Brat. Wydycham, powoli wysiadając z podłogi. Więc *to* jest brat Colton, w Shepherd. Powiedział mi, że nadchodzi ... no cóż, nie, ostrzegł mnie, że nadchodzi. Wygląda na to, że obaj bracia upadają po przeciwnych stronach. Tam, gdzie Colton po prostu chce zostać w

spokoju ze swoim ranczo i powiedzieć ponad poziomem, Shepherd jest trochę przeciwny. Złodziej, biegacz, hazardzista i banita, najwyraźniej.

"Mógłbym cię rozerwać na pół", warczy Colton, ustawiając strzelbę na kuchennym stole.

„ Naw , to nie jest to , że szybko.”

Shepherd znów uśmiecha się do tego przypominającego rekina uśmiechu. Jest w ciemnych dżinsach, czarnych butach i ciemnej koszuli, którą podnosi, by pokazać podwójną kaburę zawieszoną na biodrach. Jego oczy przemykają obok brata, blokując mnie i sprawiając, że drży mi trochę, gdy te ciemne, głębokie oczy wpatrują się we mnie.

" *No cóż* ," mruczy, kąciki jego warg wiją się wzdłuż tej doskonałej szczęki. Przeciska się obok brata i podchodzi do mnie. "Teraz, nie sądzę, że zostaliśmy wprowadzeni, cukier", warczy. "Jestem ..."

Dłoń Coltona wystrzela, zaciskając mocno ramię Shepherd'a i odciągając go.

"Obserwowanie twoich pieprzonych manier jest tym, co robisz" - syczy, jego oczy zwięzają się, a jego wargi kręcą się w zębach. " *Uważaj* , Shep ."

Shepherd uśmiecha się. "Trzymam cię na palcach, stary." Zwraca się do mnie. "Przepraszam, kochanie", upewniając się, że ten dupek jest prawdziwy w sposobie, w jaki on po prostu rozmawiał przez telefon, zanim zaangażowałem się w tę małą przygodę.

Colton krzywi się. "Nie wytryskałem".

"On trysnął."

Uśmiecham się, rumieniąc, gdy oczy Coltona napotykalają moje. Mrugnął do mnie, kiedy puścił ramiona brata. "Po prostu obserwuj swoje cholerne maniery w moim domu" - mówi.

„Ty będziesz zaoferować mi drinka?”

Colton skrzywił się. - Rozumie pan, że dziś wieczorem możemy stanąć twarzą w twarz z ciężarówką pełną chłopców z Bannerów z bronią, prawda?

"I chcesz, żebym zrobił to trzeźwy, ponieważ ... dlaczego, dokładnie?"

Śmieję się, gdy Colton kręci głową. "Wiesz, gdzie go znaleźć. Hej - marszczy brwi. "Gdzie jest Silas?"

"Chowa się w drzewach jak ten pieprzony dziwak". Pasterz podwija rękawy, pokazując na falujących przedramionach pokos wirującego tatuażowego atramentu.

Silas King jest kuzynem Coltona i Shepherd, jak powiedział mi wcześniej Colt . Podobno był snajperem z Rangersami na wielu trasach na Bliskim Wschodzie. Teraz jest jakby poza siatką, mieszka w shack w hollerach gdzieś, gdzie głównie destyluje bimber i zatrzymuje się w sobie.

Colton podskoczył. "Czy on chce trochę jedzenia, czy coś?"

Shepherd, macha mu, wyciąga butelkę whisky z kredensu i nalewa sobie szklankę. "Nie, ma jeden z jego nastrojów. Wiesz, jak czasem się pieprzy. Ale on tam jest, kupując coś na drzewie lub czymś w swoim karabinie snajperskim.

Colton przytakuje. "Dzięki, przy okazji."

"Dla?"

"Przyjeżdżać."

Shepherd uśmiecha się. "Naprawdę dziękujesz mi za przyście na okazję do strzelania do niektórych Banerów?" Prycha, pociągając mocno swoją whisky. " Cholera, powinienem płacić ci za możliwość." Spogląda na mnie. - A ty masz z tym problemy? Z powodu tego fachu Synergy, dla którego pracowaliście?

Wzdycham. "Jestem jedynym, który nie wie, że to front, prawda?"

Shepherd uśmiecha się. "Dostajesz przepustkę, skoro nie jesteś z tych części. Ci z nas mogą jednak poczuć bzdury Lawsona Bannera w odległości mili. "

"Jakieś szczęście z notatkami czy czymkolwiek?"

Potrząsam głową, wchodząc w Coltona, kiedy on obejmuje mnie ramieniem.

"Jeszcze nic."

"Hej," mruczy, podnosząc moją twarz palcem na brodzie, jego niebiesko-szare oczy urzekają moją. " Wszystko będzie dobrze, w porządku? Nie pozwolę, żeby cokolwiek ci się stało.

Całuje mnie powoli i cicho, a ja wtapia się w niego, gdy pulsuje we mnie puls.

„Wiesz, że *ha TE* zerwać tę wzruszającą trochę pieprzoną chwilę”
Shepherd chrząka. "Ale mamy towarzystwo."

Kiwa głową w stronę świateł reflektorów z kilku różnych samochodów jadących podjazdem. Colton warczy, chwytając strzelbę, a Shepherd traci nawet uśmiech, gdy wyciąga obie jego bronie.

"Chcę, żebyś został w środku", Colton zagląda mi do ucha.

"Co? Nie! Nie ma mowy. Nie pozwolę ci wyjść tam bez ..."

"Tara", mówi cicho. Moje imię na ustach ma pewien rodzaj uspokajającego efektu, podobnie jak jego dłoń przesuwająca się po moich biodrach.

"Muszę wyjść i porozmawiać z tymi dupkami, i nie mogę tego zrobić, jeśli nie wiem, że jesteś bezpieczny w środku, w porządku?"

"A co, jeśli coś ci się stanie?"

- No cóż, mój szczęśliwy brat, który będzie się spieszył, prawdopodobnie rozwali każdy z nich .

Uśmiecham się krzywo. " *Żadnego zranienia, ok?*", Mamrocę, szturchając jego twardą pierś.

Colton uśmiecha się, kiedy pochyla się, żeby mnie pocałować. - Tak, proszę pani - mruczy na moich ustach, zanim się odwraca, kiwa głową Pasterzowi i podchodzi do drzwi wejściowych.

Nie waż się skrzywdzić, mamrocę sam do siebie, moje serce bije, gdy patrzę na człowieka, którego wpadłem, aby wyjść w noc, by stawić czoła niebezpieczeństwu.

Rozdział 13

Colton

"WYDAJE SIĘ, ŻE MAMY TU SYTUACJĘ, prawda Colton?"

Głos Lawsona Bannera, whisky i tytoniu dobiegający z jego szerokiej piersi, gdy wychyla się z pickupa, wpatrując się we mnie. Prawo ma około czterdziestu pięciu lat, ciemne włosy srebrne na skroniach i krótko przystrzyżona srebrna kozia bródka. Jego jasnoniebieskie oczy lśnią w świetle z mojego frontowego ganku, gdy jego sześcienna, dwucalowa rama łowi się pewnie na samym dole schodów. Za nim pięciu innych facetów pakujących ciepło podąża za różnymi ciężarówkami i dżipami.

Nie muszę go oceniać, żeby wiedzieć, czy to przydarzyło się pięściom, to byłby całkiem wyrównany pojedynek. Ev en z nim jest, co, piętnaście lat starszym ode mnie. Facet jest w śmiesznym kształcie dla kogoś w jego wieku. Kurwa, jest w dobrej formie dla kogoś w *moim* wieku. Tak więc dam mu to, nawet jeśli jest szefem największego pierścienia przestępczego wokół tych części.

Za jego plecami Jessie wrzeszczy i wydobywa się z pickupa - nie tego, który strzelałem do gówna, zauważam.

"Sytuacja ?!" Jego twarz jest czerwona, a para parska praktycznie wściekł się z jego uszu podczas burzy, co było dokładnym przeciwieństwem chłodnej postawy wuja. "Sytuacja? Ten skurwiel wystrzelił moją ciężarówkę!"

Prawo wpatruje się w niego podczas wybuchu, ale powoli odwraca się i zwraca oczy na mnie.

"Tak jak mówiłem, Colton. To już sytuacja, prawda? "

Cokolwiek jedno z nas mówi dalej, jest tym, na czym to polega , i oboje o tym wiemy. Prawo może być szefem pierścienia zbrodni Banner, ale ten człowiek nie jest głupi. Zawsze zapewniał mi szacunek, że nigdy w żaden sposób mnie nie nęka, szanując to, że zawsze trzymałem się z daleka od wszelkiej złej krwi, jaka napotyka jego rodzinę i moją.

... Cóż, dopóki jego bzdurna firma górnicza nie próbowała zdzierżyć mojego rancza.

Przytakuję podbródek w stodole za domem. "Sytuacja może mieć coś wspólnego z twoim siostrzeńcem, który uprzejmie instaluje nową aerodynamikę w stronę mojej stodoły." Odwracam się, mocno wpatrując się w Jessie. "Chyba powinno to zmniejszyć cały opór wiatru, co?"

Law chichocze mrocznie, krzyżując wielkie ramiona na piersi.

- Słyszałem, że przybiegałeś z chujkiem, kiedy rzuciłeś się na mojego siostrzeńca.

Nie mówię ani słowa, ale Shepherd prycha za mną. Oczy Law przesuwają się ode mnie do mojego brata, a jakikolwiek ślad uśmiechu na jego twarzy zanika. Tak jak powiedział Tucker, sprowadzenie Shepherd, by mnie poprzeć, przeciwstawiając się Law Bankowi, to tak, jakby próbował spalić ognisko z olejem napędowym. Wciąż jednak łatwopalna kopia zapasowa jest lepsza niż brak kopii zapasowej, zwłaszcza, gdy jest czymś więcej niż tylko ja, o czym muszę pomyśleć.

Moje kopnięcie w dupę, albo co gorsza, strzelanie do Jessie to jedno. Tara zostaje wciągnięta w to więcej, niż już jest lub zranienie w jakikolwiek sposób ...

Moja szczęka napina się na tę myśl.

Bez pieprzonej drogi.

„Twój brat dostał wielki parę kul tu być wiedząc, że był zamiar pokazać się,” Prawo warczy, jego słowa skierowane do mnie jak on oczy Shep .

„Ty chcesz zobaczyć ' em , po prostu muszę zapytać ładnie, stary.”

Odwracam się, patrząc na mojego brata. Ale Prawo tylko chichocze, ten cienki, niebezpieczny uśmiech przechodzi przez jego twarz. "Uważaj, synu."

"Powiedz słowo, staruszk", mruczy Shepherd, dotykając pistoletu w talii. "Na mi czas i miejsce, a zobaczymy, kto-"

"Pasterz", sykam, zwracając jego uwagę na mnie. "Zamknij się."

Mój brat groźnie patrzy, ale przynajmniej zamyka usta, które w żaden sposób nie pomagają tej sytuacji.

"Twój siostrzeniec strzelił do mojej stodoły, kiedy ja byłem w tym, panie Ba nner," mówię równomiernie. Zmniejszą strzelbę i opieram ją o poręcz werandy. "Nie wiedziałem, że to był on, kiedy wyszłam bronić siebie i swojej własności, ale" nie mrugam, gdy patrzę oczyma Law. "Nawet gdybym to zrobił, nie mogę powiedzieć, że nie zwróciłbym ognia."

Prawo wciąż uśmiecha się do tego groźnie wyglądającego uśmiechu, jego oczy marszczą się w kącikach.

"Tylko ty, cały samotny w tej stodole, co?"

"Tak."

"Naga jak jaybird".

"Sir, to, co robię na własnej posiadłości, to mój autobus ..."

"Och, pieprzyć bzdury, Colton!" Jessie pluje, popychając przed siebie. "Wiem, do cholery, że ona tam jest!"

Moje oczy zwężają się, ale zanim zdołam cokolwiek powiedzieć, prawo odchrząkuje. "Colton, wygląda na to, że ukrywasz kogoś, kto ukradł coś z mojego siostrzeńca."

- Z całą odpowiedzialnością, panie Banner, to bzdury.

Uśmiech znika z jego twarzy. Szybki.

"Dlaczego nie sprowadzimy jej tutaj i nie pomożemy?"

Nie ruszam się. Odwraca się i kiwa głową jednemu z jego ludzi, który zaczyna robić krok w krok, jak po schodach na ganku.

... Szybko zatrzymuje postój, kiedy moja strzelba i oba karabiny Shepherdów są na wysokości piersi.

Nagle każda obecna broń jest wyrzucona i odbezpieczona, a Law śmieje się.

„No dobrze ! Wydaje się, że znaleźliśmy punkt nacisku!
"Spogląda na mnie. "Wyprowadź ją, albo moi faceci wydadzą ją dla

ciebie. No i cóż ... - wzdycha. - Ci chłopcy, oni są po *szorstkiej* stronie, jeśli wiesz, co mam na myśli.

Moja krew przypala mnie jak surowy ogień, moje oczy zwężają się jak sztylety. "Spróbuj i zobacz, co się stanie."

Uśmiecha się. "Jesteś szybki, dam ci to, rodeo . A twój brat może być szybki, ale jest nas siedmioro. - Wygina brew. - I nawet zamierzam wyjaśnić, że twój kuzyn Rangera, którego jestem pewien, jest schowany gdzieś z dalekim zasięgiem. Obniża twoje szanse, ale zapewniam , kule zaczynają latać, a żaden z was nie zejdzie z tego ganku. A twoja dziewczyna zdecydowanie nie jest. "

Moje nozdrza błyskają, mięśnie zaciskają się, gdy moje zęby zgrzytają. Chcę się wyrwać i po prostu rzucić się na niego z moim gołym kurwa . Ale szanse są złe. I znowu, nie chodzi tylko o mnie, chodzi o Tara.

Tracę, ona przegrywa. I tak się nie dzieje.

- Odłóż broń, chłopcy - warczy Law.

"Ona niczego nie ukradła."

"Jessie mówi inaczej."

"To nie jej wina, że zatrudnił ją, ponieważ h to firma produkująca bomby."

- Colton ... - Ostrzegawczy głos ostrzega, gdy zwęża na mnie oczy. Ale ignoruję to, gdy patrzę na Jessie.

"Więc co ona ukradła, co? Bo to dla niej pieprzona zagadka. No weź, powiedz mi. Powiedz mi, co to za kurwa, a ja tam pójde i zdobęde dla ciebie.

Jessie pluje mi na podjazd. Moje wargi cofają się, warcząc, a on się uśmiecha. "Hej, nie był twoim gankiem", on igły, wiedząc, że wkurza mnie, kiedy nie mogę nic z tym zrobić. "I po prostu przynieś tą złodziejską sukę, a ja ..."

Moja broń jest podniesiona i skierowana prosto w pierś. Ale potem, podobnie jak sześć innych dział, wskazał na *mnie*.

" Cholera , Colton," syczy prawo. "Z szacunku dla twojej matki ..."

"Trzymaj się z tym, kurwa", pluję.

Szczęka prawa zaciska się. "Cóż z szacunku dla niej, daję ci tę jedyną szansę. Rzuć broń, synu, albo to nie pójdzie tak, jak chcesz. Szybki."

" Co ona ukradła?"

Jessie gwałtownie przeklina. "Rzeczy firmy, człowieku! Ma tego laptopa, mapy złóż surowców mineralnych. Gównu tak! "

Moje brwi bruzdy. "Laptop i mapy? Chcesz mi powiedzieć, że masz swojego wuja, żeby sprowadził tu swoją załogę, gotową do strzelaniny w zagrodzie OK z powodu laptopa i pieprzonych map?

Nawet Prawo powoli zwraca się do siostrzeńca, jego oczy zwięzają się. "Lepiej być więcej, Jessie," warczy.

"Tam jest oczywiście! Słuchaj, Law, kazałeś mi uruchomić tę operację górniczą, prawda? Mówiłem ci, po prostu musisz mi zaufać, że wiem, co robię, dobrze?"

Prawo trwa sekundę, ale powoli, kiwa głową. Zwraca się do mnie, a potem do niektórych z jego chłopaków. "Idź i weź ją."

Poruszam się, zanim zdołam pomyśleć, jaki to zły pomysł, rzucając się na prawo z rykiem. Trzech z nich przechwytuje mnie, walcząc ze mną na ziemię w rozsypującej się kupie. Dwaj inni faceci uderzają Shepherda obok mnie, jego twarz leci, gdy się krzyczy i próbuje odepchnąć. Ale nagle na mojej skroni widnieje zimna stal, tak samo jak jego.

"Wyciągnąłeś to z systemu !?" Prawo syczy, wściekając się, gdy patrzy na nas oboje. "Je ssie, weź ją."

Jessie mruga do mnie, liżąc jego wargi, gdy ryknę i trąbiam. Wchodzi na moją werandę, odwraca się i patrzy mi w oczy, kiedy wraca z powrotem i pluje na ganek.

- Usiądź, Colton, zaraz będę z twoją małą dziewczynką ...

Odgłos strzelby przebijającej kartridż każe każdemu z nas rzucić okiem na drzwi frontowe. I właśnie tam, stojąc w moich drzwiach wyglądających jak najgorętszy, najbardziej szalony na świecie, Tara. Ma starą strzelbę myśliwską Browninga, którą trzymam nad boksami w salonie, wycelowaną w klatkę piersiową Jessie, moje workowate bluzki i t-shirt zwisają z niej jak płaszcz, i groźne spojrzenie w jej oczach, kiedy patrzy na niego .

- Wydaje mi się, że ten człowiek kazał ci nie pluć na ten cholerny ganek.

Ludzie z Law uderzają głowami tam iz powrotem, próbując dowiedzieć się, co kurwa zrobić z tym nowym rozwojem. Zamykam oczy Tary, a ona mruga, posyłając mi szybki uśmiech, zanim odwróci jej blask.

"Myślę, że tu jesteś nad głową, mała dziewczynko," Law ponuro warczy, a jego oczy zwięzają się ku niej.

"Węgiel nie jest minerałem".

Marszczy brwi. Cholera, *ja* krzywić.

"Pardon?"

"Węgiel." Tara połyka. „Wiem, że Twoja firma węgiel nie jest prawdziwy, ale wiem też, że chodzi o to, aby uzyskać właściwości tani, a następnie sprzedać je w *prawdziwej* firmie węgla, prawda?"

- Wygląda na to, że jesteś mądry, Colton - mruczy prawo. Wyciąga zza pasa wielki pistolet, kpi go i nagle ten skurwiol jest wycelowany prosto w moją głowę. "Masz pięć sekund, żeby zrobić punkt i niższą broń, mała dziewczynko."

"Węgiel nie jest minerałem".

"Powiedziałeś to," pluje.

- Słuchałem w środku, panie Banner, a pański bratanek Jessie powiedział mi, że mam mapy złóż surowców mineralnych.

Spoglądam na kobietę, za którą się zakochałem, próbując zorientować się, gdzie ona się z tym wiąże, i próbując dowiedzieć się, jak szybko mogę się dostać między nią a kulą Law, jeśli do tego dojdzie.

"I?"

"I sprawiło, że patrzyłem na to, co miałem z biura firmy. Colton ma rację, mam tylko mapy i kiepski laptop. Ale ten komentarz sprawił, że znów na nich patrzyłem. "Jej oczy rzucają się do mnie, a coś błyska w nich, gdy policzki jej się rumienia i połyka gęsto.

"Miejsca oznaczone na tych mapach *to nie* złoża węgla."

Twarz Law ciemnieje, a nawet z ziemi widzę, jak koła obracają się w jego głowie, gdy powoli przyciąga wzrok do swojego siostrzeńca.

"Więc co to jest?"

Tara kręci głową. "Brak pomysłu. Ale wiem, że węgiel nie zbiera się prostymi liniami na nisko położonych ziemiach prosto w takim okręgu.

Powoli, Law sprowadza broń. "Pokaż mi."

Tara spogląda na mnie, a ja kiwam głową. "Pokaż mu, kochanie".

Kroczy wokół Jessie, trzymając pistolet na nim, schodząc po schodach na ganek, z mapą topograficzną w dłoni. Prawo kiwa głową, biorąc ją od niej i rozpościerając szeroko.

"Prawo, nie słuchasz tego gówna, prawda?"

"Zamknij usta, Jessie," warknął starszy mężczyzna.

"Prawo! Poważnie! To jakaś bzdura, próbująca wydostać się z ...

"Aby wyjść z *tego*, Jessie?" Law pluje.

Jessie milknie, a jego wuj warczy. "Wy dwoje wstańcie," mruczy, gestykując do swoich facetów, aby wyciągnąć Shepherd'a i mnie z ziemi. Odwraca wzrok do mapy, upuszczając ją na maskę ciężarówki, a jego oczy zwężają się, gdy jego palce śledzą małe kropki oznaczające "węgiel". I z pewnością jest to prosta cholerna linia, trzymająca się nisko położonych części Sugar County, która przecina go dokładnie od Durnville do Bucks County.

... I coś *wściekłego* krzyżuje twarz Law.

- Jessie - ryknął cicho, jego ramiona napięły się, a ramiona zacisnęły.

"Prawo, jeśli dasz mi sekundę na ..."

"Myślisz, że nigdy bym tego nie zauważył?"

"Wujek, tylko ..."

"Zostawcie *ich*", syczy prawo, jego twarz jest mroczna i wściekła, gdy zwraca się do swoich ludzi. "I zdobądź *ten* zdradziecki kawał gówna tutaj."

"Whoa, poczekaj chwilę tutaj!" Jessie wrzeszczy, gdy trzech z nich złapało go, zepchnęło z ganku i przeszło do Law. Spoglądam na Pasterza na jedną sekundę, zanim przejdę w prawo do Tary, chwytając ją w ramiona i trzymając ją tak cholernie mocno, jakbym nigdy nie pozwolił jej odejść.

"Wyjaśnij, Jessie."

Ona pherd chrząka. "Uh, co się, kurwa, stało?"

Zastrzeliłem go "zamknij", ale Law ciągle mówi.

"Miejsca oznaczone na tej mapie to stare kryjówki z podziemnej kolei, od drogi powrotnej. W całym hrabstwie Sugar są jasne, a pewnego razu wpadłem na pomysł, że mogą stanowić dobrą alternatywę dla produktów na głównych drogach.

Przez "produkt" nie mówi o telewizorach ani o pieprzonych pomidorach.

"To był dobry pomysł, wujku!" Jessie pluje.

"To był zbyt drogi pomysł, jaki był, widząc, jak to wszystko jest na prywatnej ziemi." Oczy Law zmieniły się w sztylety, gdy zwięzają się w stronę Jessie. "Ale wygląda na to, że znalazłeś sposób na ich tanie."

Jessie uśmiecha się z zakłopotaniem. "Cóż, wiesz jak ja-"

„Więc kiedy dokładnie zostały powiesz mi, że mój sub stantial inwestycja w małym systemem węglowym faktycznie buduje ci prywatny, UN-policed wysyłki autostrady przez Sugar County?"

Twarz Jessie staje się biała. I cholera, nie jestem detektywem, ale nawet ja widzę, co Law właśnie tam zrobił, oskarżając go w ten sposób. Niewinny człowiek zareagowałby lepiej. Winny człowiek staje się biały i trzeszczy, szukając usprawiedliwienia.

... Jessie jest ostatnią z nich.

"Dziwko," syczy prawo. "Ty niewdzięczny, dźgający cię kawałek ..."

Jessie porusza się szybciej, niż ja kiedykolwiek dałbym im kredyt za to, że potrafię. Natrafia na broń z rąk jednego z ludzi Law's, i podnosi ją tak, by wytrzymała u wuja, gdy strzała pęknie w ciągu nocy.

Jessie wrzeszczy, krew tryskająca z nagłej dziury w dłoni, gdy pistolet spada z niej jak kurz. Cała załoga eksploduje w chaosie i tym razem się ruszam. Jeden z nich macha pistoletem, by wskazać na Tara, ale moja pięść łączy się z jego twarzą, czując chrząstkę jego nosa ustępującą, gdy krzyczy. Wiruję, rzucając ramieniem w drugie i podnosząc go, a potem na ziemię z głuchym odgłosami. Pasterz zmagający się z trzecią na ziemi, a czwarty facet zaczyna się do nich zbliżać, gdy kolejna wielka pęknięcie eksploduje w ciągu nocy. Dziura po kuli wybucha w błocie tuż przed tym czwartym kołesiem, i nagle głos Lawowy gaśnie.

"Wystarczy!", Wylewa, a wszyscy marzną. Jego dzikie oczy spoglądają na drzewa po drugiej stronie mojego północnego pola, zaciskając usta.

"Dość", warczy, zwracając się do mnie. "Zakładasz, że twój kuzyn?"

Wzruszam ramionami. "Prawdopodobnie."

Prawo kiwa głową, zwracając się do swoich ludzi. "Wstań. Skończyliśmy tutaj. Jego oczy zwięzają się ku swemu siostrzeńcowi, łkając w ziemi ściskając dłoń, którą Silas właśnie przeszył. "Przynieś mu kawałek gówna." Spogląda na mnie, zastanawiając się nad myślą w głowie, zanim przemówi. "Mamy tu kwadrat?"

Pasterz warczy, pluje. "Czy my kurwa *kwadrat*?", Syczy. "Nie, stary, nie pieprzymy się ..."

"Zrobiła" - mówię cicho, odcinając mojego brata, gdy patrzę na prawo w oczy. "Skończyła z węglem. Oczyść wszystko. "

Prawo kiwa głową.

"Nie przychodzisz po mojej ziemi z jakimkolwiek podstępem."

Prawo oczyszcza gardło, kiwając głową. "Mogę się na to zgodzić."

"W takim razie jesteśmy kwadratowi."

Uśmiecha się hojnie, zwracając się do Tary. "Docień wskazówkę, panienko. Colton - kiwa głową i odchodzi.

" *Prawo* " - Shepherd wyciąga sarkastycznie za siebie.

Prawo się nie odwraca. "Colton? Zrób sobie przysługę i chroń swojego gównianego brata przed moim wzrokiem.

Wchodzi do swojej ciężarówki, a jego faceci odciągają Jessie, gdy wszyscy wpadają do innych pojazdów i wyskakują z podjazdu.

"Jesteś szalony, wiesz?" Ryknęłam, chwytając w ramiona wrzeszczącą Tarę. Ona wtapia się we mnie, a kiedy moje usta znajdują jej, całuje mnie z powrotem z całym żarem i pasją na świecie.

"Czy powinienem wcześniej o tym wspominać?" Chichocze.

"Mogło być miło wiedzieć."

"Czy pozwoliłoby ci zachować dystans wobec mnie?"

"Nie ma szans, kochanie ", warknęłam, całując jej celę. "To nie jest cholerna szansa".

Shepherd odchrząkuje. "Czy miałbyś ..." Podnosi na nią brew. "" Czy naprawdę zdmuchnąłbyś Jessie? "

Wzrusza ramionami. "Absolutnie." Odwraca się do mnie, uśmiechając się szelmowsko, gdy mówi do mnie "pewnie nie".

Zauważam jednak , że nie jest to "nie". Co sprawia, że się uśmiecham. Och, ona jest trochę zwariowana. Trochę dziki. Trochę lekkomyślny i dużo ognistego sassa.

... I ja, kurwa, uwielbiam to.

"Pasterzu?" Wypatruję mojego brata nad ramieniem Tary. "Dlaczego nie złapiesz Silasa?"

"Wie, że pył jest ustalony, może ..."

" *Pasterzu* ", warknę. Tym razem się uśmiecha.

"Och, teraz, potrzebowałeś jakiegoś samotnego czasu?"

"Do widzenia, Pasterzu."

Chichocze, wyciąga broń z ziemi i wsuwa je z powrotem do kabury. "F jak zawsze, bracie. Powinniśmy robić to częściej." Puszczą do Tary, gdy się do niego zwraca. "Trzymaj tego dupka w szachu, co?"

Przechodzi obok nas, klaszcząc mnie w ramię. "Lubię ją. Nie przelewaj tego. "

Przyciągam ją mocno, gdy patrzymy, jak jego tylne światła gasną w dół.

"To już wcześniej", mówi cicho. "O mnie, kiedy tu jestem?"

Potrząsam głową, marszcząc brwi. "Zgaduję, że dzisiejszego wieczoru nie zmotywowałem cię do uruchomienia mov -"

"Chciałbym."

Mrugam, powoli odwracając się, oszołomiony, by spojrzeć na tę niewiarygodną dziewczynę.

"Co?"

Uśmiecha się szelmowsko, zagryzając wargę. "Powiedziałem, że chciałbym. Zostań tutaj, mam na myśli. Z Tobą."

"Jak długo?"

Od razu chcę uderzyć się w twarz, nawet jeśli to mówię, ale Tara tylko się uśmiecha.

"Czy na zawsze będzie pracował dla ciebie?" Szepcze, przetykając, gdy jej oczy zamykają się na moich.

"Wiesz? Wierzę, że to by było, "warknę, moje dłonie przesuwają się wokół jej talii i przyciągają ją do siebie. Z jej warg wydobywa się cichy jęk, a ja jęczę, kiedy pochylam się, by wpaść mi w usta.

"Na zawsze *zdecydowanie* działa dla mnie ."

Całuję ją ze wszystkim, co mam. Oczywiście, że tak. I nie planuję nigdy *przestać* ją całować.

EPILOG

Colton

JĘKNIE , wyginając się w tył, gdy napiera na mnie. Jej słodka, gładka, miodowa mała cipka ześlizguje się z powrotem na mojego fiuta,

połykając e bardzo pieprzony cal w dół do rękocyści. Warknę, moje mięśnie falują, gdy jedna ręka ścisła mocno jej biodro, trzymając ją tam, gdy miazdżę mojego fiuta głęboko w środku. Drugi ślizga się po plecach, a kiedy otulam go pięścią włosów i szarpie, Tara płacze z przyjemności .

"Pierdolę tego kutasa, kochanie ", sykam, moje palce wbijają się w jej skórę i szarpia za włosy tak, że aż jęknęła. Podciąga się do mnie, jej napięty mały tyłek przylega do mojego brzucha. I powoli, ona zaczyna odbijać się na moim penisie. Jej biodra przewracają się, jęki ociekają z jej warg, gdy kołysze się tam iz powrotem, przesuając się, aż tylko gruba, opuchnięta korona mojego kutasa zostaje w gnieździe między jej różowymi, gładkimi wargami, a następnie przesuwa się z powrotem do pochwy o centymetr głęboko w środku.

Przesunąłem się naprzód, dopasowując jej tempo i zakopałem mojego kutasa głęboko w jej łonie. Moje ciężkie, wypełnione cipami piłki mrowią, kiedy uderzają jej łechtaczkami każdym pchnięciem, a kiedy czuję, jak się na mnie napina - falując jej słodką cipkę w górę iw dół mojego wału - jęczę i zaczynam tylko pieprzyć ją mocniej.

Tak, nie trzeba dodawać, rzeczy wypracowaliśmy cholernie a-okay .

Tara została. Nie będę kłamać, byłam w pełni gotowa zawiązać jej piekło i zatrzymać ją przy sobie, gdyby zdecydowała inaczej, ale została. W rzeczywistości też wybrała dobrą robotę w dużej firmie poza Nashville, która chciała, żeby pracowała zdalnie. I w całkiem cholernym, dziwnym zrządzeniu losu, to nikt inny jak pieprzony Lawson Banner nie dostał tej roboty. Najwyraźniej nadajesz się do tego, że nazywasz się kryminałem zbrodni wokół tych części i zaczynasz k teraz całkiem

wpływowym ludzi. W ramach podziękowania dla Tary, która zastanawiała się nad planem Jessie, by uzurpować sobie wuja, Law pociągnął za sznurki i udzielił jej wywiadu.

Ona oczywiście go przybił.

I tak została. Ustawiliśmy jej biuro w domu, w którym mogła wykonywać swoją pracę w pokoju - nawet zamek w drzwiach, żeby mnie powstrzymać, cóż, "rozpraszać" ją.

... W pewnym momencie stawało się to problemem. Do diabła, cóż mogę powiedzieć - z taką kobietą pracującą w moim domu? Cóż, człowiek może się oprzeć tylko na tak długo befor e on muszę zginać ją na biurku, zgrać jej majtki i uruchomić jego języka nad każdym calu niej wiesz?

Co do Jessie? Cóż, właściwie nie wiem i nie chcę wiedzieć. Jessie prawie zniknęła po tamtej nocy. Jestem wdzięczny, tak samo jak Bankowi Prawa, za pomoc Tara - no cóż, są pytania, których po prostu nie pytasz o takiego mężczyznę. Okazało się, że Jessie planuje stworzyć nowy korytarz żeglugowy w całym hrabstwie Sugar, z którego mógłby rozpocząć przygotowywanie swoich przesyłek. Było kilku facetów w ekipie Law, którzy też tam byli, ale, tak, zgadliście. Oni jakoś zniknęli też.

... Przy okazji, tak na marginesie, trzymam się z dala od przestępczego interesu.

Poza tym mam lepsze rzeczy, o które trzeba się martwić. Jak farma. Jak bardzo nowa "Pani Bronson ", który dzieli moje łóżko. Podobnie jak w przypadku tej "rodziny mojej własnej" rzeczy, o której mówiłem? Tak, cóż, pracujemy nad tym.

Właściwie to właśnie teraz nad tym pracujemy.

Jęknę, popychając mojego kutasa głęboko w tę niebieską cipkę, gdy Tara krzyczy z rozkoszy. Sięga do tyłu, jej palce przesuwają się po mojej szyi i we włosach, kiedy odwraca głowę. Warczam, całuję ją gwałtownie, połykając jęki i oddechy, gdy zaczynam jechać coraz bardziej. Jej śliska mała cipka chwytła mnie słodko, doi mnie i zaciska tak mocno, że moja głowa pływa z przyjemnością.

Och, próbujemy w porządku. To nasz trzeci raz dzisiaj, a jest dopiero południe. Trzeciego dnia, dzisiaj mam zamiar opróżnić moje kulki głęboko w środku i pompować moją gorącą cum prosto w jej łono.

Zamierzam ją *wyhodować*. Zamierzam sprawić, by nabrzmiała z naszym dzieckiem. Jęknąłem na myśl o tym, że jej brzuch rośnie z życiem, a jej piersi wypełniają się i puchną. Jej libido już wyzwalające włosy, kiedy przychodzi mi coraz bardziej wymykać się spod kontroli. Mój kutas pulsuje na tę myśl, powiększając się, gdy wsuwam ją głęboko do środka.

"Chcesz poczuć więcej mojego spermy w tej chętej małej cipce, prawda, mała dziewczynko?" Warczam jej do ucha.

Tara krzyczy, rdzewiejąc z powrotem, by się ze mną spotkać, jej cipka zaciska się wokół mojego obwodu i przynosi dławiący jęk do moich ust.

"Napełnij mnie kochanie," jęczy, przekręcając głowę, by znów mnie pocałować. "Chcę tego wszystkiego. Chcę czuć, że we mnie tak ciężko we mnie wstąpiłaś i napełnij mnie do krawędzi b".

Jej słowa rozpalają już ryczący ogień we mnie i nagle tracę kontrolę. Pcham ją na łóżko, jej jęki wypełniają sypialnię, gdy

przykucam, chwytam jej biodra w obie dłonie i zaczynam po prostu ją *pieprzyć* . Ona krzyczy i przyjemność, jak mój wielki kutas pogrąża się mokro i na zewnątrz, lepkie pasemka jej soków i mój sperma przed kapaniem nieprzyzwoicie od mojego fiuta i moich piłek i spływają jej wargami, kiedy wjeżdżam w kółko. Przygwożdżę ją do prześcieradła, dając jej wszystko, co mam, kiedy moje piłki zaczynają mrowić i mój kutas zaczyna puchnąć.

"Kurwa, Tara ..."

"Masz zamiar sprawić, żebym przyszedł!", Krzyczy, jej ręce szorują prześcieradła. „O kurwa, masz zamiar zrobić mi się tak cholernie ha- *oooh* Boże! "

Orgazm zatrząskuje się , całe jej ciało wstrząsa, gdy z jej ust dobiegają okrzyki przyjemności. Jej napięta mała cipka chwytła mnie jak aksamitny imadło, jakby próbowała wydusić spermę z moich jajek.

... I jestem zbyt szczęśliwy, by móc to zrobić.

Ryczę jak ostatni strzępek mojej kontroli . Wchodzę, moje ciężkie jaja przyciskają się do jej łechtaczki, a moja opuchnięta głowa przytula się do jej łona, kiedy puszczam. Grube, lepkie sznurki mojej cipki wyskakują z mojego kutasa, pluskają się w niej i pompują ją tak mocno. Jęknę, po prostu trzymam mnie tak głęboko, jak pompuję, wystrzeliwując po wrzuceniu do niej nasienia, aż obaj łapiemy powietrze.

Obracam nas oboje, trzymając ją dla mnie, gdy trzymam mojego fiuta głęboko w jej wnętrzu, upewniając się, że każda kropla pozostaje w miejscu, w którym powinna być.

"Więc", jęczę, przytulając jej szyję. "Czujesz się jeszcze w ciąży?"

Tara chichocze. "Nie jestem pewien, czy to działa."

"Może powinniśmy pójść jeszcze raz, tylko by sprawdzić."

"Jesteś *nienasycona*, panie Bronco," mruczy, uśmiechając się do mnie, zanim delikatnie mnie pocałuje. "Nie żebym narzekał".

Śmieję się z niej używając mojego starego rodeo. "Bronco, co?"

Uśmiecha się, wyginając brwi. "Słyszałem, że jesteś najlepszym jeźdźcem" - drażni się.

„Ty wyglądasz”, aby dowiedzieć się, dziewczynka? „Ja drażnić powrotem. Mój kutas zaczyna gęstnieć w jej wnętrzu, obrzęk i rośnie z tym, że zabiera ją od nowa.

" *Tak* ."

Słowo ledwie wyszeptało z jej ust, zanim zmiażdżyłem je, całując ją gwałtownie. Rozwijam nas, ciągnąc ją na siebie i czując jej słodką, brudną, miodu małą cipkę chwytającą mnie mocno.

"Ride me, dar lin ". Pokonaj tego grubego kutasa i weź każdą kroplę tego spermy głęboko do środka. "

Siedzę i całuję ją powoli, połykając jęki, gdy zaczyna się poruszać na mnie.

"I zaufaj mi," warknę. "Tym razem *zdecydowanie* poczujesz się w ciąży, kiedy skończę z tobą."

Nasze wargi znów się łamią, a kiedy zaczyna mnie podrywać, wszystko inne znika. Ponieważ wszystko inne to hałas w tle. Mam

wszystko, czego potrzebuję tutaj. Moje ranczo. Kobieta moich marzeń.
Rodzina, którą tu zbudujemy.

I nie mogę wymyślić żadnej innej rzeczy, której mogłabym
kiedykolwiek chcieć.

googletranslater